

Michael Abdalla

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

DŹIHAD W PRAKTYCE.

ASYRYJCZYCY MIEJSCOWOŚCI AZACH (AZAKH) W GÓRNEJ MEZOPOTAMII W LATACH I WOJNY ŚWIATOWEJ: OPÓR, UGODA, ZDEMILITARYZOWANIE, EXODUS

ABSTRACT

JIHAD IN PRACTICE. THE ASSYRIANS OF AZAKH IN UPPER MESOPOTAMIA DURING WORLD WAR I: RESISTANCE, AGREEMENT, DEMILITARIZATION, AND EXODUS

Among thousands of Assyrian towns located until WWI in present-day south-eastern Turkey, the article briefly presents the long history of one selected village by the name of Azakh, and tells the tragedy that befell its inhabitants. What makes Azakh unique is its extraordinary bravery in fending off a constant barrage of attacks from both Kurdish tribes and the regular Turkish army. The article details the actions of the Azakh population when faced with extermination, and their readiness to accept the initiative to seek a solution undertaken by certain Kurdish sheikhs at a time when the inhabitants of Azakh were achieving military successes. None of the Azakh people realized that Atatürk's proclamation guaranteeing equal rights to all citizens, issued upon the founding of the Republic of Turkey, would not come to fruition. Both the proclamation and the belief that the Kurds, who had already taken possession of several Assyrian villages after murdering their inhabitants, would finally abandon the attempts to take over Azakh, encouraged the villagers to voluntarily surrender their arms upon the demand of the new Turkish authorities. As it turned out, terrorizing Christians – whose very presence slows the rise of intolerance towards the unbelievers who are the target of jihad, which

fulfills the objectives of Islam – became much easier in times of apparent peace. This time around, the Kurds implemented a plan to oust the Azakhs by mass theft of their cattle, destruction of their wineries and orchards, and the hunting down and killing of those who went into their fields – in other words, by imprisoning and assassinating the Azakhs in order to force them to emigrate. In this manner, another place Assyrian Christians inherited from their forefathers – whose origins are traced back to hundreds of years before Christ – was taken away from them. A place, like many others in the region, full of traces of ancient Assyrian culture and early Christianity alike.

KEYWORDS: Azakh, Assyrians, Kurds, Turkey, WWI, exodus

SŁOWA KLUCZOWE: Azach (Azakh), Asyryjczycy, Kurdowie, Turcja, I wojna światowa, exodus

Azach w historii

Wskazanie dziś na mapie świata tylu miejscowości bez przerwy zamieszkałych, których nazwy zachowały się przez ponad trzy tysiące lat, ile znajduje się na terenie Mezopotamii, zwłaszcza w południowo-wschodniej Turcji, nie wydaje się zadaniem łatwym, o ile w ogóle realnym. Osoby, które nie pasjonują się kulturą starożytną tej krainy nazywanej „kolebką cywilizacji”, gdzie historia się zaczęła¹, szczególnie jej asyryjskiego okresu (XIX-IV w. p.n.e.) i nie interesują się dziejami wczesnego chrześcijaństwa, które utrwaliły wiele nazw geograficznych, to o fakcie przetrwania nazw mogą się z łatwością przekonać sięgając, po pierwsze, po pionierskie prace greckich geografów, a po drugie po wczesnośredniowiecznych geografów arabskich², i wreszcie po trzecie po relacje europejskich i amerykańskich podróżników, tudzież misjonarzy i archeologów z połowy XIX wieku – w drugiej i trzeciej grupie źródeł znajdujemy dodatkowo szczegółowy nie-raz przekrój grup etnicznych, religijnych i konfesyjnych w konkretnych miejscowościach, często wraz z liczebnością i stanem posiadania (szkoły,

1 Zob. uzasadnienie tej tezy np. u S.N. Kramer, *Historia zaczyna się w Sumerze*, PWN, Warszawa 1961.

2 Relacjami arabskich podróżników i kronikarzy o ziemiach słowiańskich zajmował się przez wiele lat T. Lewicki. Zob. *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 1 (1956), t. 2, cz. 1 (1969), t. 2, cz. 2 (1977), Zakład im. Ossolińskich, Wrocław. W kronikach i encyklopediach geograficznych arabskich autorów zachowało się wiele informacji o ziemiach podbitych przez Arabów.

kościół, klasztor i inne obiekty)³. Niektóre wymienione w tych źródłach społeczności dziś już nie istnieją. Obecny, okrojony i zubożony, krajobraz ludnościowy regionu, będący w dużej mierze efektem czystek etnicznych przeprowadzonych od co najmniej dwustu lat głównie przez Kurdów, jest mylący. Szczególnie wydarzenia i zawieruchy związane z I wojną światową sprytnie wykorzystali nie tylko Turcy, lecz w większej mierze Kurdowie do całkowitej zmiany mapy etnicznej regionu, przy aprobacie lub milczeniu ówczesnych potęg europejskich z Niemcami na czele, nie umniejszając przy tym kolaborancko-destrukcyjnego wkładu politycznego Anglii i Francji; w krajach będących wówczas pod ich mandatem z ramienia Ligi Narodów zostawiły tamtejszych chrześcijan asyryjskich i ormiańskich, a także Żydów, na pastwę losu. Argumentem nakłaniającym do uwzględnienia owych źródeł jest również fakt, że twórca dzisiejszej Republiki Tureckiej, Kemal Mustafa Paşa, nazywany Atatürkiem (Ojciec Turków), nie tylko dokończył dzieło likwidacji Greków, lecz także sturczył asyryjskie nazwiska i nazwy ich miejscowości (omawiany Azach stał się İdil-em). Gwoli prawdy historycznej trzeba przypomnieć, że bez mała od dwóch i pół tysiąca lat cała dzisiejsza Turcja zachodnia była grecką ziemią. Czyż nie w jej miastach do końca pierwszego tysiąclecia odbywały się sobory powszechne (przypomnijmy: nie wszystkie dzisiejsze Kościoły uznają ich postanowienia, a niektóre Kościoły odnoszą się do nich wybiórczo) i czy nazwy takich ośrodków organicznie związanych z chrześcijaństwem, jak Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia i Laodycea, nie powinny budzić respekt, a ich ruiny wywołać zadumę i gorzką refleksję⁴!

Historia interesującej nas osady Azach sięga głębokiej starożytności. W wersji o prawie identycznym brzmieniu, *Asiḫu*, występuje w tekstach asyryjskich datowanych na IX-VIII w. p.n.e.⁵ W latach I wojny światowej

3 Krytyczna analiza opisu wybranych krain Bliskiego Wschodu w relacjach podróżników i misjonarzy, w tym polskich, jest w polskiej nauce tematem mało zbadanym. W odniesieniu do Iraku godną polecenia jest praca M. Paradowskiej, *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, PAN, Poznań 1973. Polskim podróżopisarstwem o Egipcie zajmuje się od lat H. Kaczmarek, zob. np. J. Hussarzewski, *Wspomnienia z naszej podróży na Wschodzie 1871–1872*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009. Nieporównywalnie więcej opracowań dotyczących interesującego nas regionu utrwalono w językach obcych.

4 E. Jastrzębowska, *Miasta Apokalipsy*, DiG, Warszawa 1999.

5 K. Radner, *How to Reach the Upper Tigris: The Route through the Tur 'Abdin*, [w:] Ö.A. Cetrez, S.G. Donabed, A. Makko (red.), *The Assyrian Heritage: Threads of Continuity and Influence*, Acta Universitatis Upsaliensis, „Studies in Religion and

Azach był niestety tylko dużą wsią w dzisiejszej Turcji południowo-wschodniej, oddaloną 28 km na zachód od miasta Cizre (asyr. Gziro) nad rzeką Tygrys. Leży w dolinie, którą od strony zachodniej wyznacza płaskowyż z licznymi wsiami tworzącymi znany w historii wschodniego chrześcijaństwa region Tur 'Abdin⁶. Od wschodu zaś góruje nad nim potężny masyw górski o nazwie Dżudi (tur. Cudi Daği), z najwyższym szczytem sięgającym wysokość 4 tysiący metrów. Według miejscowego podania na szczycie tej góry miała zatrzymać się Arka Noego⁷, choć nie bez kontrowersji częściej mówi się raczej o górze Ararat. Natomiast po stronie południowej

-
- Society”, Uppsala University 2012, s. 53–85 (szczególnie, s. 73–74). W tych relacjach jest mowa o cudownych winnicach, wspaniałych winogronach i skałach bazaltowych, które wykorzystano do budowy pałaców królów asyryjskich w Nimrudzie i Niniwie. Sprowadzanie stąd do asyryjskich metropolii winogron, rodzynek i syropu winogronowego potwierdzają źródła kościele. Byli mieszkańcy twierdzą, że syrop przetransportowano z Azach i innych miejscowości kanałami wykutymi w kamieniu, jednak prace archeologiczne na obecnym etapie tego jeszcze nie potwierdziły.
- 6 Jedną z pierwszych prac w języku polskim o sytuacji Asyryjczyków w Tur 'Abdinie, M. Abdalla, *Asyryjczycy w Tur 'Abdinie między kurdyjskim młotem a tureckim mieczem*, [w:] I. Kabzińska-Stawarz, S. Szynkiewicz (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygnięcia*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1996, s. 271–282; zob. też, A. Flis, B. Kowalska, *Zapomniani bracia. Giniący świat chrześcijan Bliskiego Wschodu*, Kraków 2003 (wydanie albumowe); S. Matteo, *Ziemia utracona*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 2016. Do pozycji wydanych w ostatnich latach w języku angielskim godne polecenia są: N. Atto, *Hostages in the Homeland, Orphans in the Diaspora*, Leiden University Press 2011; H. Armbruster, *Keeping the Faith: Syrian Christian Diasporas*, Sean Kingston Publishing, Canon Pyon/United Kingdom 2013.
- 7 Do spekulatywnego sanktuarium, które miał rzekomo zbudować w Mekce sam Abraham, także na terenie Arabii Mahomet chciał przycumować Arkę Noego, na górze noszącej tę samą nazwę Dżudi. Zob. *Koran*, Warszawa 1986, sura XI, 44, z komentarzem tłumacza J. Bielawskiego, s. 880. Niemniej sfingowany epizod o Arce podaje arabski geograf Ibn Haukal, *Surat al-ard* [Obraz ziemi], Dar Maktabat al-Hajat, Bejrut 1992, s. 206. Według jego relacji na pokładzie Arki miało znajdować się rzekomo 80 osób, które po jej zatrzymaniu na górze Dżudi zbudowały wioskę nieopodal Gziro, nazwaną wioską osiemdziesięciu. Prawdą jest, iż wioska o takiej nazwie istniała tam kiedyś. Podana przez Ibn Haukala informacja wyraźnie kłóci się z zapisem koranicznym. G.L. Bell, która na początku ubiegłego wieku zwiedziła i skrupulatnie opisała tę część Mezopotamii przytacza opinie mieszkańców pobliskich miejscowości o górze Dżudi, Arce Noego i domniemyanych związkach z nią owej wsi osiemdziesięciu. Zob. G.L. Bell, *Amurath to Amurath. A Journey Along the Banks of the Euphrates*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2004, s. 289–296.

rozciąga się rozległa i urodzajna równina. Azach okalały winnice i sady, szczególnie figowe⁸, a w różnej odległości znajdowało się 19 wsi asyryjskich, z których największa, Esfes, do lat I wojny światowej liczyła ponad 200 gospodarstw⁹. W 1915 roku w Azach żyło 400 wielopokoleniowych rodzin asyryjskich z ośmioma kościołami i szesnastoma kapłanami.

Autorzy z kręgu duchowieństwa przekonują, że utrwalona w źródłach kościelnych z II i III wieku nazwa Bet Zabdaj (także w formie uproszczonej: Betzabde, Bazebde, Bezabde¹⁰) odnosi się do Azach, a od połowy IV wieku obie nazwy zaczynają występować zamiennie. Jednak kilka wieków wcześniej Bazebde, jako twierdzą, wspominają starożytni uczeni greccy: Klaudiusz Ptolemeusz (ok. 100–178)¹¹ i Ammianus Marcellinus (ok. 330–394)¹². Ten drugi – według niemieckiej badaczki¹³ – umiejscawia ją na

-
- 8 Pochodzący z Azach A. Baszir w swoim *Kamus al-lahdzie al-azchenijje* [Słownik dialektu azachskiego], Kamiszli (Syria) 1953, s. 334, Wiesbaden 1999, s. 297, wymienia 19 odmian winogron z ich lokalnymi nazwaniami i sposobami wykorzystania oraz 8 odmian fig.
 - 9 Esfes jest oddalony 7 km od Azach w kierunku północno-zachodnim. W latach i po I wojnie światowej Kurdowie wycięli w pień mieszkańców 14 wsi asyryjskich, które następnie zajęli i przywłaszczyli, natomiast mieszkańcom pozostałych sześciu wsi udało się schronić w Azach i brać udział w jego obronie. Obecnie we wszystkich 19 wsiach mieszkają wyłącznie Kurdowie.
 - 10 W regionie występuje wiele miejscowości o nazwach zaczynających się na literę /B/, która w tym przypadku jest oczywistym skrótem od „Bet” (miejsce, kraina, dom). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała np. kraina o nazwie Bet ‘Arabaje (Ba‘erbaje – ‘Kraina Arabów’). Echo redukcji wyrazu „Bet” i jego ewolucji często spotykamy dziś w nazwach miejscowości w Libanie, Syrii i Górnej Mezopotamii, a także w dialektach nowoaramejskich, np. w Tur‘abdińskim. Ostatnią wersję nazwy Bezabde podaje G.L. Bell, *Amurath to Amurath...*, *op. cit.*, s. 289–296.
 - 11 W sporządzonej mapie świata z zaznaczeniem położenia geograficznego 8000 miejscowości. Asyryjczycy znali prace geograficzne Ptolemeusza, w tym dzieło matematyczno-astronomiczne *almagest*, które przełożyli na swój język (VI-VII w.), a następnie na arabski (VIII-IX w.). Zob. N. Pigulewska, *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu*, PAX, Warszawa 1989, s. 205; Z. Piszczek (red.), *Mata encyklopedia kultury antycznej*, wyd. IV, PWN, Warszawa 1973, s. 625; Z. Bukowski, K. Dąbrowski, *Świt kultury europejskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 255–256.
 - 12 Jego książka historyczna napisana po łacinie *Rerum Gestarum libri XXXI* obejmuje lata 353–378. Zob. Z. Piszczek (red.), *Mata...*, *op. cit.*, s. 40.
 - 13 H. Anschütz, *Die Syrische Christen vom Tur ‘Abdin*, Augustin-Verlag, Würzburg 1985, s. 104. Godzi się w tym miejscu wspomnieć, że Autorka na własną prośbę wyrażoną przed śmiercią (2006 r.) została pochowana na cmentarzu przyległym do

wzgórzu po zachodniej stronie Tygrysu, co odpowiada geograficznemu położeniu Azach. Do tego wniosku dochodzi także wytrawny badacz historii i literatury Asyryjskiego Kościoła Wschodniego A. Abuna. Po gruntownej analizie źródeł kościelnych zaznacza, że twierdzą Bazebde zdobył Szapur II (309–379) po zaciętej bitwie z Rzymianami w roku 360 n.e., za czasów Juliana Apostaty¹⁴.

Chryścianizację mieszkańców Bazebde przypisuje się osobie Mar Mari, uczniowi św. Addaja (Tadeusza), brata bliźniaka św. Tomasza Apostoła. Już około roku 220 Bazebde jawi się jako siedziba biskupia; urząd sprawował Szubha l-Jeszu' (aram. 'Chwała Jezusowi'), natomiast arcybiskupem asyryjskiej prowincji Hidiab (Bet Hidiab, Adiabene, ze stolicą w Arbeli – dziś Irbil) stanowiącej perską satrapię, do której należało Bazebde, był Szah-lufa (aram. 'Zamiennik'). W swojej „Kronice z Arbeli” (IV w.) Mszicha Zcha (aram. 'Chrystus zwyciężył') wymienia imię Mazra jako pierwszego biskupa Bazebde żyjącego w roku 120. Jego konsekracji miał dokonać Szemszun, chronologicznie drugi arcybiskup prowincji Adiabene¹⁵. Bazebde wspomina także Jeszu' Dnah (aram. 'Jezus się ukazał') w „Księdze cnót” (poł. IX w.), będącej skróconą historią asyryjskich ojców założycieli klasztorów w państwie Persów i Arabów, konstatuując, że Bazebde było znanym ośrodkiem kształcenia młodzieży. Wzmianki o Bazebde spotykamy także w związku z osobą Babaja Wielkiego, pasterza na obszarze od Bet 'Ajnata (aram. 'Kraina Źródeł „wody”) do Bet Zabdaj¹⁶.

asyryjskiego klasztoru św. Efrema w Gance/Losser, Holandia. Wszystkie zebrane przez nią materiały podczas wielu podróży do środowisk asyryjskich w Iranie, Turcji i Syrii w latach 50. i 60. XX wieku (książki, fotografie, filmy, nagrania i inne), wraz z posiadanymi oszczędnościami, przekazała fundacji asyryjskiej, która co jakiś czas funduje nagrodę jej imienia.

- 14 A. Abuna, *Tarich al-kanisa as-surjanijja asz-szarkijja* [Historia asyryjskiego Kościoła Wschodniego], Dar al-Maszrik, Bejrut 1986, s. 38.
- 15 Biskupa o takim imieniu nie wymienia żaden cytowany w tym przypisie autor: P. Kawerau, T. Kroll. (tłum.), *The Chronicle of Arbela, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, vol. 468, „Scriptores Syri” tomus 200, Lovanii 1985; I. Armale, *Tarich al-kanisa as-surjanijja* [Historia Kościoła asyryjskiego], B. Hindo, Bet Zabdaj – Azax (Azach), Bejrut 1996, s. 46; J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, PAX, Warszawa 1985, tom I, s. 55. Podają jednak, że w znajdującym się niedaleko Bazebde mieście Arbela mniej więcej w tym samym czasie (104–114) rezydował biskup o imieniu Pekhida (U I. Armali imię brzmi Fkida lub Pekida). Miał go ochrzcić św. Addaj w roku 99.
- 16 N. Pigulewska, *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu...*, op. cit., s. 91, 241.

Z kolei w swoim dziele „Historia diecezji” Ighnatijjos Afrem I Barsaum przytacza chronologię metropolitów, którzy zasiadali w diecezji ze stolicą w Gziro, podkreślając, że diecezja ta obejmowała również Azach i uchodziła za jedną z najstarszych w obrębie *mafrianatu*¹⁷ Wschodu, ze stolicą w mieście Tikrit. Trwała ona od V wieku do lat 30-tych XX wieku. Jej rozwiązanie nastąpiło w wyniku zamordowania wszystkich biskupów w regionie w czasie trwania rzezi chrześcijan asyryjskich. Poczec metropolitów otwiera biskup imieniem Millis, uczestnik synodu zwołanego przez Dadisz (Dad Jeszu’), ówczesnego *mafriano* Tikritu (456 r.). Na przełomie VIII i IX wieku niejaki Bar Jeszu’ był biskupem Arabów, w tym zamieszkujących Bazebde. O wczesnym chrześcijaństwie w tym regionie zaświadczać liczne podziemne kościoły, np. w Bar Bajta (w odmianie arabskiego dialektu azachów – Barabesa) niedaleko miasta Al-Malikijje (Derik) na skraju północno-wschodniej Syrii, a także w samym Al-Malikijje¹⁸. W tych zabytkowych kościołach odbywają się obecnie coroczne odpusty połączone z elementami folkloru ludowego.

Byłoby dziwnym zbiegiem okoliczności gdybyśmy o Bazebde nie natrafili na wzmianki w źródłach arabskich od VII wieku. Baladhuri (al-) (zm. 892) podaje, że w roku 640, za drugiego kalifa ‘Umara ibn al-Chattaba (634–644), do Gziro i Bazebde dotarły wojska muzułmańskie dowodzone przez ‘Ijada ibn Ghanama i zdobyły je bez walki¹⁹. Na mieszkańców, którzy odmówili przejścia na islam nałożono – podobnie jak gdzie indziej – karkołomne podatki: pogłówny „dżizję” i agrarny „characz”. Z kolei znany w pierwszej połowie XIII wieku arabski wybitny geograf i literat Jakut ibn ‘Abdallah al-Hamawi w swoim unikatowym

17 Na czele *mafrianatu* stoi *mafriano* (ten, który daje owoce), godność znana tylko w Syryjskim Kościele Ortodoksyjnym Antiochii, drugi hierarcha po patriarsze. Pod jego jurysdykcją znajdował się szeroki obszar na wschód od Mezopotamii.

18 Ighnatijjos Afrem I Barsaum, *Maksbonuto d-‘al asro d-Tur ‘Abdin* [Historia Tur ‘Abdinu], publikacja Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, Bejrut 1964, s. 175–181, 200. Jest to zapis treści kolofonów w księgach, które znajdowały się w kościołach i klasztorach Tur ‘Abdinu. Do napisanego w 1924 roku tekstu asyryjskiego dołączono arabskie tłumaczenie wykonane przez Ghrighorijjos Bulos Behnam, biskupa Bagdadu i Basry i, zachowując ciągłość stron, opublikowano jako całość. Zob. też, J. Dż. al-Kass, *Kanisat as-Sajjida al-‘Azra’ wa lamba ‘an al-Malikijja* [Kościół Marii Dziewicy i zarys historii al-Malikijji], publikacja Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego w Damaszku 1993, s. 16.

19 Baladhuri (al-), Ahmad ibn Jahja, *Futuh al-buldan* [Podbój krajów], Dar wa Maktabat al-Hilal, Bejrut 1988, s. 176.

dzielu wymienia Bazabda (cis!) jako wioskę położoną na zachód od Tygrysu, naprzeciwko Al-Dżazira (Gziro). Podając jej alternatywną nazwę, Azach, twierdzi, że należała do diecezji Al-Dżazira, nazywanej przez niego także Bakerda²⁰. Zatem można sądzić, że najwcześniej dopiero od XIII wieku Gziro zaczyna być nazywane paralelnie Bakerda²¹, co przypuszczalnie ma związek z obecnością pierwszych Kurdów muzułmańskich, którzy w tamtym okresie historii mieli stanowić niejako bufor dzielący tereny muzułmańskie od Bizancjum, podobnie jak przesiedleni z dzisiejszego pogranicza syryjsko-tureckiego na tereny dzisiejszej Bułgarii „pawlikanie” (paulicjanie), którzy mieli oddzielić terytorium bizantyjskie od Słowian. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z ludnością pasterską, która jeszcze nie miała swojego pisma, w drugim zaś była to ludność wysoce wykształcona, której wkład w rozwój kultury Bułgarów był widoczny do końca XII wieku²².

Jest rzeczą oczywistą, że wraz z podbojem muzułmańskim do miast Mezopotamii, w tym do Gziro i jej okolic, zaczęli przybywać Arabowie, inni od tych, którzy wcześniej tu się osiedli i których większość, jeśli nie wszyscy, wyznawała chrześcijaństwo. Dowodem na wczesną ich obecność w północnej Mezopotamii jest nazwa Ba'erbaje, którą Asyryjczycy określali krainę arabską (obejmowała teren od Gziro do Nusaybin, tj. Nisibis na zachodzie). Ponadto w życiorysie męczennika Mor Ahudamy (†575 r.), pierwszego z wielkich mężów Kościoła asyryjskiego, czytamy, że zajmował się zapraszaniem żyjących tam i nowoprzybyłych plemion arabskich do przyjęcia chrześcijaństwa. Faktem jest, że na tym terenie istniał arabski Kościół, podobnie jak wśród arabskich Himjarytów w Jemenie²³. Tym różniły się te dwa Kościoły od Kościoła arabskich Ghassanidów

20 Hamawi (al-), Jakut ibn 'Abdalla, *Mu' dżam al-buldan* [Encyklopedia krajów], Dar Ihja' at-Turas al-'Arabi, Bejrut 1996, tom 1–2, s. 256, 321. Ta informacja jest poniekąd sprzeczna z tym, co pisze Addai Scher, który akcentuje związek Bazebde z diecezją Ba'erbaje.

21 W źródłach pisanych i w mowie potocznej spotyka się różne wersje nazwy miejscowości: Dżazirat Bohtan (lub Bohtan), Al-Dżazira, Dżizre, Dżazirat 'Umar, Dżazirat ibn 'Umar, Bes Kurdo, Dżazirat Kurdo, Cizre, Çizre.

22 O tym pisze Ch. Vakarelski, *Etnografia Bułgarii*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (PTL), Wrocław 1965, s. 2. Zob. też J.-C. Cheynet (red.), *Świat Bizancjum*, WAM, Kraków 2011, tom 2, s. 246–249.

23 Zob. M. Abdalla, *Losy chrześcijan himjaryckich jemeńskiego miasta Nadżran (VI–X w.) w źródłach arabskich i asyryjskich*, [w:] M.M. Dziekan, I. Kończak (red.), *Arabowie – Islam – Świat*, Ibidem, Łódź 2007, s. 557–569.

w Hauranie (na południu Damaszku) i arabskich Lachmidów i Banu Taghlib w Al-Hira (na południu Iraku), że nie stanowiły samodzielnego organizmu państwowego. W żadnym źródle nie znajdujemy wzmianki, która by uprawniała do stwierdzenia, iż mieszkańcy Azach i okolic byli jakoby potomkami przybyłych tu Arabów. Nie jest poparta jakimkolwiek dowodem teza głosząca, że skoro azachowie posługują się specyficznym dialektem języka arabskiego, mogą być potomkami tych Arabów, którzy pod naporem islamu i jego wykluczającej ideologii opuścili miasto Tikrit. Początkowa dwujęzyczność, a później dominacja arabskiego, który sukcesywnie wypierał język rodzimy popychając go do klasztorów, nie jest zjawiskiem odosobnionym. Identyczną sytuację obserwujemy u Asyryjczyków miasta Mardin, którzy – podobnie jak muzulmańscy mieszkańcy – mówią specyficznym dialektem języka arabskiego, ale żaden z nich nie powie o sobie, że jestem Arabem. Sami azachowie twierdzą, że ich dialekt jest bezpośrednim tłumaczeniem na arabski rodzimego aramejskiego, którym się posługiwali²⁴. Poza tym wśród rodów azachskich panuje przekonanie, że ich korzenie wywodzą się z tej czy innej wsi Tur ‘Abdinu, a także z Edessy (Urhoj – w niej zakończył swój żywot urodzony w Nisibis św. Efrema, †373). Mieszkańcy Tur ‘Abdinu posługują się odmianą asyro-aramejskiego, a ostatni Asyryjczycy Edessy, którzy w 1924 opuścili na zawsze swoje miasto udając się do Aleppo, mówili po ormiańsku²⁵. Znamy też Asyryjczyków, którzy mówią po kurdyjsku, np. ze wsi Kerboran w Tur ‘Abdinie. Bardziej uzasadnione jest – także ze względów czysto naukowych – badanie wpływu asyro-aramejskiego, języka ludu podbitego, na mówione dialekty arabskie, niż na odwrót. Ten wpływ jest widoczny nawet w języku Koranu i do dziś uchwytny w mowie.

-
- 24 Wiele dowodów na to z konkretnymi przykładami całych zdań znajdujemy na przykład w M. Wittrich, *Der arabische Dialekt von Āzāx*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2001; L. Ishak, *Bazebde – ‘Abak al-Iman* [Bazebde – woń wiary], Maktabat al-‘A’ila, Aleppo 1998; A. Tezel, *Comparative Etymological Studies in the Western Neo-Syriac (Turōyō) Lexicon*, *Studia Semitica Upsaliensia* 18, Uppsala University 2003.
- 25 J. Namek, *Al-Kafilā al-achira* [Ostatnia karawana], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991. Autor książki urodził się w Edessie w roku 1914, w Aleppo studiował filologię angielską i francuską, a w Ankarze turkologię i bibliotekoznawstwo, pracował 35 lat w bibliotece amerykańskiej w Aleppo. Jego książka, poza nielicznymi fotografiami i opisem pierwszych kroków organizowania życia w Aleppo nie przedstawia dużej wartości naukowej. Obecnie w Aleppo znajdują się osiedla asyryjskie: Haj As-Syrian stare i nowe.

Dzieje Azach w ciągu ostatnich wieków obfitowały w brzemienne i przerażające wydarzenia zapowiadające zbliżającą się katastrofę. Wiodące dotychczas miejsce w regionie zaczęło stopniowo zajmować Gziro. Do tego miasta od XIII wieku zaczęli przybywać falami od strony Iranu Kurdowie, często na mocy układów i porozumień zachęceni, wspierani, a niekiedy nawet uzbrajani przez Turków, którzy nadawali ich przywódcom tytuły szlacheckie i różnego rodzaju przywileje. Kurdyjscy emirowie i begowie od XVI wieku dzierżyli w regionie niczym nieograniczoną, absolutną władzę despotyczną, dręczycielską i ciemnościelską. Szczególnym okrucieństwem wobec tubylców odznaczyli się: Szaraf II (1505–1513), Szamdin (Szams ed-Din – ‘Słońce wiary’) (1711–1714), Badr Chan (1833–1847), ‘Izz ad-Din Szer i jego brat Massur Beg (1854–1855). Ich nieustające rajdy na asyryjskie miejscowości siały spustoszenie, strach i trwały niepokój, co według uznawanych wartości systemu klanowego dodawało tyranom prestiżu i czyniło poddanych nieskończenie posłusznymi. Dla zagarnięcia coraz więcej łupów – zdaje się była to główna motywacja – i tym samym wzbogacenia się kosztem ludności asyryjskiej często dochodziło nawet do utworzenia antychrześcijańskiego aliansu między zwaśnionymi i rywalizującymi się ze sobą plemionami kurdyjskimi. Tak było np. w roku 1829, kiedy do Muhammada Paszy, emira Rawendzu (na wschód od Mosulu), zwanego Kor (‘Ślepy’), dołączył się emir Sajf ad-Din (‘Miecz wiary’). Ich połączone hordy zmasakrowały ludność Azach i Esfes zabijając w barbarzyński sposób ponad 300 osób, od nienarodzonych jeszcze dzieci do bezzębnych starców. Śmierć poniósł wtedy także biskup ‘Abd an-Nur. Wiele dziewcząt i chłopców wzięto do niewoli, z której nikt nigdy do domu nie wrócił²⁶. Anglikański pastor G.P. Badger wspomina, iż licząca 160 rodzin Azach mocno ucierpiała na skutek powtarzających się łupieżczych napadów ze strony Kurdów także w roku 1832²⁷. Ofiarą motywującego ich działania ślepego fanatyzmu religijnego, niczym nieróżniącego się od poczynań ISIS, padali w równej mierze także niewyznający islamu Jezydzi. Dziesięć lat później (1842)

26 W.A. Wigram, *The Assyrians and Their Neighbours*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2002, s. 4 [I wydanie: London 1929]; N. Awde, N. Lamassu, N. Al-Jeloo, *Modern Aramaic (Assyrian/Syriac) Dictionary & Phrasebook*, Hippocrene Books, New York 2007, s. 10.

27 G.P. Badger, *The Nestorians and their Rituals: with the Narratives of a Mission to Mesopotamia in 1842–1844*, Darf Publishers Ltd, New Impression, London 1987, vol. 1, s. 57.

kurdyjscy rabusie i siepacze, tym razem pod wodzą wspomnianego tyrana Badr Chana, ponownie zaatakowali Azach i zapuścili się dalej na zachód, do Tur 'Abdinu oraz na wschód, do drugiego bastionu asyryjskiego, Hak-kari, wszędzie niszcząc, paląc, zabijając i zabierając dzieci i niewiasty do haremu. Badr Chan zasłynął z wyjątkowej brutalności. Masakra, której dowodził została określona jako najstraszniejsza od czasów Tamerlana²⁸. O jego brutalnych i sadystycznych poczynaniach zachowała się następująca relacja w języku polskim²⁹:

Z Bessebryny [Basebrin, Bsorino] udaliśmy się do Azekhu [Azach], leżącego o trzy godziny dalej na południowy wschód. Kilka lat temu ta duża wieś została napadnięta przez Kurdów, którzy porwali wszystkie kobiety i dzieci [...]. Mieszkańcy jej przyrzekli przyjęcie katolicyzmu, jeżeli jeńcy zostaną im zwrócieni. Wówczas O. Riccadona otrzymał z Rzymu rozkaz udania się do Azekhu dla załatwienia tej sprawy. Odbył więc podróż w towarzystwie p. Bore, ówczesnego członka ambasady w Konstantynopolu, a późniejszego generalnego przełożonego Lazarystów. Obaj umieli tak zręcznie prowadzić sprawę uwolnienia jeńców u Bederkhan-beja, despoty Kurdystanu i praprawnuka znakomitego Tamerlana (Timur-Linga), że wkrótce ich zabiegi pomyślnym uwieńczyły się skutkiem. Lecz wieś odłożyła *ad calendas grecas* spełnienie danej obietnicy [...].

Podobnie bestialsko postąpili w 1855 roku 'Izz ad-Din Szer i Mas-sur Beg³⁰. Jednak rzezie o większych niż dotychczas rozmiarach miały

28 A.H. Layard, *W poszukiwaniu Niniwy*, WAiF, Warszawa 1983, s. 138–199. Autor kilkakrotnie powtarza, że nawet przysięga na Koran dana chrześcijaninowi nie obowiązuje muzułmanina. Jeden z rozdziałów książki jest poświęcony masakrom Jezydów; A.S. Atiya, *Historia Kościołów Wschodnich*, PAX, Warszawa 1979, s. 244. Miało w niej zginąć aż 50 tys. Asyryjczyków; G.P. Badger, *The Nestorian and Their Rituals...*, *op. cit.*, s. 269–271. Niektórzy autorzy określili go jako kolejnego potomka Tamerlana.

29 I. Laborde, T.J. (1819–1884), *Wspomnienia z Mezopotamii (1850–1860)*, „Missye katolickie”, 1890, rok 9, nr 7, s. 176–180.

30 E.L. Cutts, *The Assyrian Christians. Report of a Journey undertaken by Desire of His Grace the Archbishop of Canterbury and His Grace the Archbishop of York, to the Christians in Koordistan and Oromiah* (1877), London, s. 28. W źródle o pół wieku starszym: Rev. H. Southgate, *Narrative of a Tour through Armenia, Kurdistan, Persia and Mesopotamia, with an Introduction and Occasional Observations upon the Condition of Mohammedanism and Christianity in those Countries*, D. Appleton & Co., New York 1840, s. 356, brak opisu wydarzeń dotyczących Azach, do którego

miejsce w roku 1895; głównymi sprawcami byli tym razem żołnierze z oddziałów Hamidije utworzonych z Kurdów w roku 1891 przez sułtana Abdülhamida II (1876–1909), nazywanego ‘Czerwonym Sułtanem’, formalnie piastującego najwyższą godność kalifa w świecie muzułmańskim³¹. W wyniku powtarzających się napadów Gziro stało się pod koniec XIX wieku bogatym miastem i potężną twierdzą o dużych wpływach i zdecydowanej przewadze ludności kurdyjskiej, także w pobliskich wsiach.

Nieporównywalnie najtragiczniejszym okresem były dla mieszkańców Azach lata I wojny światowej. Eksterminacja objęła tym razem wszystkich chrześcijan w każdej miejscowości, gdzie żyli na terenie Turcji, bez względu na przynależność narodową. W roku 1924 region Hakkari, stanowiący dotąd jedno z największych skupisk ludności asyryjskiej, został całkowicie przejęty przez Kurdów³², taki też był los większości asyryj-

autor nie dotarł, natomiast skrupulatnie omawia duże miejscowości leżące na zachód od Azach. Szczątkowe informacje z połowy XIX wieku są dostępne w *The Missionary Herald: Reports from Northern Iraq 1833–1870*, vol. 2, s. 524, vol. 3, s. 104–107, 153, 156–158, 108, 305, a o wydarzeniach roku 1895 i lat I wojny światowej znajdują się na końcu książki I.A. Barsaum, *Maksbonuso d-’al asro d-Tur ’Abdin...*, *op. cit.* Zob. też W.A. Wigram, *The Assyrians and Their Neighbours...*, *op. cit.*, s. 172. W oczach większości Kurdów wymienieni despotci uchodzą za bohaterów narodowych; kurdyjskie władze Północnego Iraku utrwały ich „dokonania” w podręcznikach szkolnych, a imiona w nazwach ulic i instytucji publicznych.

31 Była to nieregularna, konna formacja wojskowa oparta na kurdyjskim systemie klanowym. Liczyła co najmniej 50 tys. żołnierzy, którzy odznaczyli się bezwzględnością. Głównie one przeprowadzały pacyfikację Asyryjczyków, na rozkaz lub bez rozkazu władz osmańskich. H. Travis, *Native Christians Massacred: The Ottoman Genocide of the Assyrians during World War I*, „Genocide Studies and Prevention”, 2006, vol. 1, no. 3, s. 327–371, trafnie porównuje zadania tej formacji do zadań arabskich oddziałów Dżandżwid, lojalnych wobec władzy w Chartumie, które przez kilka lat realizowały podobny scenariusz ludobójstwa wobec rdzennej ludności w regionie Darfur w Zachodnim Sudanie.

32 Ich przymusowe rozproszenie opisuje częściowo M. Abdalla, *Losy Asyryjczyków*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa” 1993, 2/1 (2), s. 67–82. Kurdyjscy mieszkańcy niektórych wiosek pamiętają, że ich przodkowie byli chrześcijanami: Asyryjczykami bądź Ormianami, J. Joseph, *The Modern Assyrians of the Middle East. Encounters with Western Christian Missions, Archaeologists, and Colonial Powers*, Brill, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 61; R. Donef, *Massacres and Deportation of Assyrians in Northern Mesopotamia: Ethnic Cleaning by Turkey 1924–25*, Nsibin, Stockholm 2009. Warto przypomnieć, że w tym samym roku doszło do deportacji do Aleppo wszystkich Asyryjczyków z miasta Edessa. Relacje kurdyjsko-asyryjskie

skich miejscowości w Tur Abdinie i gdzie indziej. W Gziro, będącym od V w. siedzibą biskupią Kościoła Wschodu, od roku 639 także Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, a od roku 1863 rezydował w nim również biskup chaldejski (unicki), miała miejsce jedna z najstraszliwszych rzezi; cała ludność chrześcijańska (ok. 5000 osób) została wymordowana między 29 sierpnia a 9 września 1915 r., w tym trzech biskupów i trzynastu księży³³. Przymierze militarne Turków z Kurdami było oparte na łączącej ich wspólnej ideologii religijnej, islamie, która na innowierców patrzy okiem inkwizytora.

O przywiązaniu azachów do chrześcijaństwa, ich nieustannej trosce o edukację i kształcenie duchownych, świadczy fakt, że w pierwszej połowie XIX wieku w Gziro rezydowało dwóch kolejnych po sobie biskupów rodem z Azach. Byli to: Mor Dioskoros Jeszu' Abd al-Masih al-Azachi (1827–1832) i Mor Korillos Gorgis al-Azachi (1832–1847). Ten drugi jest autorem poruszającej elegii, w której oplakuje ofiary rzezi dokonanej przez Kurdów z Rawandezu w roku 1834³⁴. Podczas kolejnej tragedii, której inicjatorem i wykonawcą był wspomniany krwiozerca Badr Chan w roku 1842, poddano tegoż biskupa torturom i zamordowano wraz z dwoma księżmi i ośmioma notablami Azach³⁵. Jego list opisujący nie-

w Hakkari w XIX i XX w., zdrady, knowania i intrygi kurdyjskich wodzów plemiennych, przedstawia obszernie M.J.M. Isma'il (1894–1974), jeden z ostatnich przywódców asyryjskich urodzonych w Hakkari. Por. M.J.M. Isma'il, *Kitab ar-ru'asa'* [Księga wodzów] w arabskim (tłum. z asyryjskiego na arabski A.D. Homme), Alpha Grafic, Chicago [b.r.].

33 Zob. U.Ü. Üngör, *The Making of Modern Turkey: Nation and State in Eastern Anatolia, 1913–1950*, Oxford University Press 2012, s. 98–99.

34 J. Çiçek, *Sayfe* [Mieczel], Bar Hebraeus Verlag, Glance/Losser, Holandia 1981, s. 8–15. Arabskie tłumaczenie ukazało się w A.K. Gorgis, *Dżirah fi tarich As-surjan* [Rany w historii Asyryjczyków], wydawnictwo Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, Bejrut 1986, s. 10–14. Cenne w tej książce jest zestawienie losów opisanych miejscowości po masakrach w 1895 i 1915; polskie tłumaczenie fragmentu poematu zob. M. Abdalla, *Asyryjczycy w Tur Abdinie...*, *op. cit.*

35 O trwających sześć lat (1842–1848) masakrach dokonanych na Asyryjczykach przez Badr Chana piszą w dużym skrócie m.in. F.A. Aprim, *Assyrians: From Bedr Khan to Saddam Hussein. Driving into Extinction the Last Aramaic Speakers*, Xlibris, Philadelphia 2015, wyd. II, s. 26–32 oraz S.G. Donabed, *Reforming a Forgotten History. Iraq and the Assyrians in the Twentieth Century*, Edinburgh University Press 2015, s. 44, 55. Niestety, ewentualna interwencja i udzielenia pomocy ze strony Watykanu i Francji uciemiężonym chrześcijanom były uzależnione od uznania prymatu papieża Rzymu. Francja, tak mocno krytykowana przez niektóre środowiska

ludzki sposób traktowania straceńców został opublikowany³⁶. Następca Mor Dioskorosa został Mor Korillos Barsaum Lahdo (†1872). Pod koniec XIX w. wieś Azach tak podupadła, że podróżnicy nie potrafili dostrzec w niej żadnych pozostałości po dawnej świętości.

Azach w obliczu zagłady

Azach był na terenie Turcji jedyną miejscowością asyryjską, której ludność od sierpnia 1914 do połowy kwietnia 1922 r. broniła się samotnie, acz skutecznie, przed powtarzającymi się atakami Turków i Kurdów. Nie tylko w tamtym regionie Bliskiego Wschodu panowały i nadal panują silne więzi rodowe i plemienne i lojalności religijne. Z tej racji, że Kurdowie stanowili większość mieszkańców i wyznawali religię państwową – islam, mogli liczyć nie tylko na przemykanie oczu na ich agresywne działania, lecz także na realne wsparcie ze strony władzy, która niekiedy mniej lub bardziej otwarcie zachęcała ich do eliminowania chrześcijan i przejmowania wszystkiego, co mieli. Takie akcje nasilały się za każdym razem kiedy dochodziło gdziekolwiek do konfrontacji między Turcją a jakimkolwiek

za swoją rewolucję, o dziwo, prowadziła najaktywniejszą działalność prozelityczną wśród chrześcijan Bliskiego Wschodu, wspieraną w równym stopniu przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i instytucje kościelne.

36 „Al-Hikma”, 1916, vol. 4, nr 8, s. 456, asyryjski klasztor św. Marka w Jerozolimie. Czasopismo wychodziło początkowo w klasztorze Za‘faran (Szafranowy) nieopodal miasta Mardin, dzięki drukarni, którą podarowała klasztorowi brytyjska królowa Victoria w roku 1905. Zob. Ch. Chaillot, *The Syrian Orthodox Church of Antioch and All the East*, Inter-Orthodox Dialogue, Genewa 1998, s. 45. W tym klasztorze rezydował patriarcha Kościoła, który przestał być mile widziany przez Turków; w roku 1933 przeniósł się do syryjskiego miasta Homs, a w 1959 obrał Damaszek za swoją siedzibę. Zob. szczegółowy opis u N. Atto, *Hostages in the Homelad...*, *op. cit.*, podrozdział: *The Removal of the Patriarchate from Turkey*, s. 97–100. Obecnie w klasztorze rezyduje biskup. Do końca I wojny światowej chrześcijanie (Asyryjczycy i Ormianie) stanowili większość ludności Mardinu, obecnie na blisko 100 tysięcy mieszkańców chrześcijanie liczą 70 rodzin. W mieście znajduje się wiele kościołów i działła uniwersytet. Szersze rozważania na ten temat zob. M. Abdalla, *Południowotureckie miasto Mardin i jego ludność od połowy XIX wieku do I wojny światowej w relacjach misjonarzy zachodnich i byłych mieszkańców*, [w:] D. Ściślew-ska, M. Woźniak (red.), *Badania nad światem islamu. Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Katedra Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej UŁ, Łódź 2015, s. 222–235.

państwem lub narodem wyznającym chrześcijaństwo (np. wojna o Krym 1853–56, wojna rosyjsko-turecka 1877–78, zrywy niepodległościowe ludów bałkańskich 1912–13, konflikt turecko-grecki o Cypr 1964³⁷, a w latach I wojny światowej Turcja stanęła u boku Niemców przeciwko krajom Ententy: Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji³⁸). Bywało też na odwrót: niektórzy kurdyjscy przywódcy sami ubiegali się u władz państwowych o przyzwolenie na wyrugowanie *giaurów*³⁹, płądrowanie ich domów, zawłaszczenie dzieci i ich islamizowanie, a kiedy było trzeba przekupywali w tym celu lokalnych administratorów i wojskowych tureckich lub obiecywali dzielenie się z nimi łupami⁴⁰. Ciągłe ataki na azachów, niczym nieróżniące się od czystek religijno-etnicznych, miały zapewnić Kurdom pełną dominację. Każda zawierucha w regionie lub nawet pojedyncza potyczka stwarzały ku temu oczekiwaną okazję, jednak najlepsze warunki do realizacji planu unicestwienia azachów zapewniały lata pokoju, kiedy zdecydowana większość muzułmańskich obywateli nie była zajęta na frontach. Uprawnione jest stwierdzenie, że zagrożenie czyhało na chrześcijan i w warunkach wojny, i w warunkach pokoju.

Wiedząc, że kolejna konfrontacja, tym razem rozstrzygająca, jest nieuchronna, azachowie ufortyfikowali swoją wieś, otoczyli solidnym murem z wieżami strzelniczymi, poszczególne domy połączyli wspólnym tunelem, magazynowali ile się dało zapasów żywności. Wzorową

37 Następstwa konfliktu omawia N. Atto, *Hostages in the Homeland...*, *op. cit.*, s. 119–126. Za każdego poległego żołnierza tureckiego musiał w zemście zginąć przypadkowy chrześcijanin obywatel Turcji, najczęściej w terenach zamieszkałych przez Kurdów. Taka postawa znowu pokazuje, że w kryzysie politycznym między Turcją a jakimkolwiek krajem chrześcijańskim Kurdowie tworzą alians z Turkami niemalże automatycznie. W dużych miastach symbolem przynależności do chrześcijaństwa mógł być np. noszony w widocznym miejscu krzyż.

38 Niemcy zadeklarowali obronę muzułmanów wszędzie i wydawali w Berlinie czasopismo po arabsku o nazwie *Dżihad*; w krajach muzułmańskich mawiano, że Wilhelm II przyjął islam i nazwano go wujkiem.

39 Tureckie określenie pochodzi od arabskiego *kafir* [bezbożny, niewierny]; niewiernym jest każdy, kto nie wyznaje islamu.

40 „Wydaje się, że rozbojom kurdyjskim w pewnym sensie sprzyjała tolerancja władz tureckich i przekupstwo urzędników. Bardziej bojowniczy naczelnicy plemion kurdyjskich korzystali z każdej okazji napadu czy grabieży” – pisze M. Paradowska, *Polskie relacje...*, *op. cit.*, s. 124. O tym pisze także J. Naayem, *Shall this Nation die?*, Chaldean Rescue, New York 1920, s. 273. J. Naayem był księdzem unickim, naocznym świadkiem mrozących krew w żyłach scen masakr chrześcijan w Edessie w 1915 roku, któremu udało się ująć uciekając do Aleppo w beduińskim przebraniu.

organizacją i do końca solidarni przetrzymali oblężenia⁴¹ i odpierali ataki sprzymierzonych sił regularnej armii tureckiej i plemion kurdyjskich, wyposażonych w nieporównanie lepszy sprzęt wojskowy, w tym działa i armaty, a niekiedy ponad dziesięciokrotnie przewyższających liczebność azackich obrońców.

O heroicznej obronie azachów zachowały się co najmniej dwa rękopisy w całości, spisane przez naocznych świadków w formie dziennika wojennego – jeden w języku syriackim, a drugi w miejscowym dialekcie arabskim⁴². Świadomość bogatej historii swojej wsi i regionu przodków zaowocowała ponadto wieloma nieopublikowanymi jeszcze materiałami o wymagającej weryfikacji wartości faktograficznej oraz wieloma publikacjami książkowymi, głównie w języku arabskim. Ponadto w każdej niemal pracy o historii Tur ‘Abdinu opisującej losy jego rdzennej ludności, znajdują się obszernie informacje o Azach⁴³. Z tych publikacji korzystali naukowcy zajmujący się tematyką ludobójstwa⁴⁴, w tym także – co

41 Pierwsze oblężenie przez ok. 4 tys. żołnierzy osmańskich miało miejsce w październiku 1915 roku po nieudanych atakach Kurdów i trwało 24 dni, zob. Y. Ternon, *Mardin 1915 – Anatomie pathologique d’une destruction* (w arabskim tłumaczeniu Y. Bariche) [b.m.w., b.r.].

42 G.T. Hindo, *Harb ‘ala Azach 1914 w madżazir sza’biha* [Wojna przeciwko Azach 1914 i rzeź jego ludności], rękopis w języku arabskim w posiadaniu autora. Szwedzkie tłumaczenie ukazało się w J. Bet-Şawoçe (red.), *Beth-Zabday – Azech*, Norrköping (Szwecja) 2009, s. 93–173; J.H. Szahin, poemat w języku syriackim pisany wierszem bez tytułu (w posiadaniu autora. Tekst na kilku ostatnich jest uszkodzony. Brakujące wyrazy odtworzył żyjący w Szwecji asyryjski pisarz i poeta E. Dara), zamieszczony w powyższej książce (s. 271–329) bez tłumaczenia na szwedzki. Polskiego tłumaczenia jeszcze nie przygotowano do druku. Szerzej o źródłach (wykaz niepełny), zob. M. Abdalla, *Określenie asyryjskiego holocaustu terminem Sayfo (Seyfo) z perspektywy historycznej*, [w:] M. Kurpaska, T. Wicherkiewicz, M. Kanert (red.), *Thesaurus Gentium & Linguarum – A Festschrift to honour professor Alfred F. Majewicz*, Poznań 2016, s. 67–84; tenże, *Holocaust narodu asyryjskiego*, [w:] W. Woźniak (red.), *Wokół destrukcji i jej zapobiegania począwszy od holocaustu narodu asyryjskiego*, Wydawnictwo Uczelni Nauk Społecznych, Łódź 2017, s. 7–36.

43 Autorem pierwszej książki, *Al-Kusara fi nakabat an-nasara* [O tragediach chrześcijan w skrócie] wydanej w 1919 r. w Bejrucie, był ksiądz I. Bar Armalto (Armale), późniejszy biskup.

44 Do jednej z wysoko cenionych prac opartych na źródłach archiwalnych należy D. Gaunt, *Massacres, Resistance, Protectors: Muslim-Christian Relations in Eastern Anatolia During World War I*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2006. Autor opisuje los ludności asyryjskiej i ormiańskiej w 181 miejscowościach, s. 200–272, poświęcając Azachowi cały rozdział 9, s. 273–294, zob. też J.E. Werda, *The Flickering Light of*

godne podkreślenia – niektórzy pisarze tureccy żyjący w Europie i Ameryce⁴⁵. Bezcenne są pod tym względem raporty dyplomatów, misjonarzy i archeologów. Niemniej ważne, a może nawet ważniejsze, stanowią utrwalone w pamięci żyjących relacje dziadków o rzeziach dokonanych w poszczególnych miejscach i o losach konkretnych rodzin. W latach 40–60. ubiegłego wieku był to główny temat biesiad rodzinnych i sąsiedzkich.

Pierwsze porozumienie z turecką władzą lokalną i plemionami kurdyjskimi

W obliczu heroicznego oporu mieszkańców Azach, wspomaganych przez ludność wsi Eşfes, której część uszła z życiem uciekła do Azach, Turcy i Kurdowie przekonali się, że wieś nie podda się. Niemające możliwości kierowania się koranicznym nakazem: „Nie słabnijcie więc i wzywajcie do pokoju, kiedy jesteście górą. Allah jest z wami. On nie zniweczy waszych dzieł”⁴⁶ przebiegłe i zawzięte dotąd ugrupowania muzułmanów postanowiły znaleźć drogę prowadzącą do kompromisu, który okazał się ugrzeczniejszy i pozorny. Powodem gotowości do ugody była nie tylko niemoc agresora w złamaniu oporu azachów, lecz przede wszystkim organizowane przez nich skuteczne napady nocne na wsie kurdyjskie, w trakcie których dochodziło nieraz do ofiar w ludziach. Egzaltowani azachowie chcieli w ten sposób zdobyć środki żywnościowe, co zmuszało ich do realizowania podwójnej strategii defensywno-ofensywnej. „Głodny podkopie się i do murowanego domu” – powtarzali, prawdopodobnie nie wiedząc, że to powiedzenie pochodzi z czasów sumeryjskich, czyli ma

Asia or the Assyrian Nation and Church, Assyrian Language and Culture Classes Incorporated, Chicago 1990; S. Dadesho, *The Assyrian National Question at the United Nations (A Historical Injustice Redressed)*, Modesto/California 1987; G. Yonan, *Ein Vergessener Holocaust. Die Vernichtung der christlichen Assyrer in der Türkei*, Göttingen 1989; J. Yacoub, *Year of the Sword: The Assyrian Christian Genocide, A History* (z francuskiego tłumaczył J. Ferguson), Hurdt & Company, London 2016.

45 Wymienię dla przykładu żyjącego w Niemczech Kemala Yalçına, który napisał w języku tureckim trzytomowe opasłe dzieło pod tytułem *Seyfö* [Miecz – tak Asyryjczycy określają ludobójstwo] wydane w 2014 r. Autora zapraszały działające w Europie Zachodniej kluby asyryjskie, gdzie podpisywał swoją książkę.

46 Koran 47, 35, w tłumaczeniu J. Bielawskiego, PIW, Warszawa 1986.

około 5 tys. lat. Przyjętą przez azachów będących w niezwykle trudnym położeniu nietypową i ryzykowną praktykę wymusiła sytuacja, która upodobniła ich niejako do kurdyjskich sąsiadów, z tą jednak różnicą, że dla muzułmanów napady są umotywowane i uwiarygodniane religijnie dla szerzenia islamu przez dżihad i znajdują niekwestionowane potwierdzenie w żywocie samego proroka Mahometa po jego ucieczce z Mekki do Medyny⁴⁷.

Na początku lipca 1916 r. we wsi Bafajja, oddalonej 20 km na południe od Azach, tureccy oficjele zorganizowali spotkanie ze starszyzną plemion kurdyjskich z całego regionu. Po naradzie postanowiono oddelegować posłów do Azach z propozycją przybycia i przyłączenia się do obradujących nad znalezieniem rozwiązania stanu wojny. Obawiając się, że ta sugestia może być pułapką, azachowie odmówili udziału. Jednak po ponowieniu propozycji ustalono inne miejsce i datę spotkania i przyjęto warunek, że delegacji każdej z stron ma towarzyszyć uzgodniona liczba uzbrojonych. 13 lipca rano delegacja azachów wyruszyła na spotkanie, w tym czasie ich oddziały zajęły pozycje obronne wokół swojej wsi.

Usprawiedliwiona historycznymi doświadczeniami zwłoka, a nawet stawianie warunków, świadczą ewidentnie o braku zaufania ze strony azachów⁴⁸, z kolei gotowość inicjatorów spotkania zrozumienia tej ostrożności niewątpliwie odzwierciedla ich dobre tym razem intencje.

⁴⁷ Autorzy pierwszych biografii Mahometa szczegółowo i obszernie opisują jego łupieżcze napady na karawany, podboje, bitwy i pogróżki skierowane pod adresem zarówno Arabów, jak i ludów ościennych, zob. Ibn Hiszam, *As-Sira an-nabawiyya* [Biografia proroka], Dar Ihja' at-Turas al-'Arabi, Beirut 2000, Ibn Ishak, *As-Sira an-nabawiyya* [Biografia proroka], Dar al-Kutub al-'Ilmijja, Beirut 2009 (dwa tomy w jednym).

⁴⁸ Postawę większości Kurdów wobec chrześcijan starsi wiekiem Asyryjczycy i Ormianie wyrażali na ogół maksymą: „Nasze wody i ich (Kurdów) wody nie mogą płynąć jednym korytem” oraz utrwalonym w języku powiedzeniem: „Jeśli Kurd stanie się jabłkiem, nie włóż go do kieszeni; zamieni się w węża i ukąsi cię!”. Zob. L. Ishak, *Amsal min Bazebede – Azach* [Przysłowia z Bazebede – Azach], Damaszek 1994, s. 297–298 (przysłowie nr 1376); Dż. A. Malke, *Hikam az-zaman fi amsal as-syrjan* [Życiowe mądrości w przysłowiacz Asyryjczyków], Al-Jamama, Homs (Syria) 2004, s. 17 (przysłowie nr 18); I. Armale, *Salwa ar-ra'idin fi amsal Mardin* [Pocieszenie dla chcących w przysłowiacz Mardinu], Bejrut 1927, s. 51. W niektórych przysłowiacz zamiast określenia Kurd występuje określenie muzułmanin. Jedno z wielu innych przysłów w zbiorze I. Armale brzmi: *Dayyæn Kurdî – lā yænkær wa lā jø'tî* [Pożycz Kurdowi – nie zaprzeczy, ale też nie odda], s. 44.

W trakcie spotkania w uzgodnionym miejscu i czasie strona rządowa zasugerowała, aby porozumienie zawrzeć w siedzibie władz w Gziro. Ryzyka udania się do Gziro podjęli proboszcz 'Abd al-Ahad Habib wraz z Szem'unem 'Amsihem i Gabro Muradem. Goście spędzili w Gziro 8 dni, wielokrotnie spotykając się z władzami i starszyzną Kurdów. Oznaką szczerości osiągniętego porozumienia był nie tylko szczęśliwy powrót delegacji do Azach; w drodze towarzyszyła im eskorta żandarmerii, lecz przede wszystkim opuszczenie posterunków wokół wsi przez tureckie wojsko. W drodze powrotnej do Gziro wojsko, które dotąd stacjonowało wokół Azach, ostrzegło Kurdów pobliskich wsi, aby zgodnie z porozumieniem przestali naruszać granice Azach i zaniechali wrogich akcji wobec mieszkańców. Jednak wobec niespodziewanego ruchu władzy centralnej, która zarzuciła lokalnym oficjelom i wojskowym tureckim rzekome sprzyjanie chrześcijanom i w konsekwencji odwołano ich ze stanowisk i powołano w ich miejsce zdecydowanie i otwarcie antychrześcijańskich urzędników, Kurdowie naruszyli rozejm⁴⁹. Taka postawa władz usztywniła stanowisko Kurdów i wzmocniła ich, toteż na nowo zaczęli bezkarnie atakować wieś i organizować zasadzki, by uniemożliwić azachom dotarcie do swoich pól, winnic, sadów i pastwisk⁵⁰.

'Abd al-Ahad Habib, duchowny unicki (1847–1937). Cechowała go odwaga i przewidywalność. Kiedy jesienią 1917 r. azachowie skonfiskowali prowiant należący do wojska, obawiając się gwałtownej reakcji na nieroztropną akcję ziomków wybrał się potajemnie w cywilnym przebraniu do władz w Gziro. Zapukał do drzwi przyjaciela, 'Abd al-Karima Mardiniego, kierownika sekcji poborowej do wojska i razem udali się do komendanta wojskowego. Udający cywila, proboszcz żalił się na kurdyjskie plemiona, które nie dają azachom żyć i zabijają każdego, kogo spotykają i prosił o ochronę. Komendant odpowiedział: „Wczoraj napadliście na koszary naszego wojska i zabraliście cały prowiant. Pomimo tego zdradzieckiego

49 „I believe that no great massacre has taken place in Turkey without the encouragement of the central authority, or a passivity which amounts to connivance on the part of local officials” – napisała w 1909 G.L. Bell, *Amurath to Amurath...*, *op. cit.*, s. 353.

50 Na podstawie relacji organizatorów i uczestników owych rozmów zarejestrowanych na nośniku elektronicznym i opublikowanych przez J. Bet-Şawoçe, *Sayfo b Turcabdin 1914–1915* [Miecz w Tur 'Abdinie], Bet-Froso Nsibin, Södertälje (Szwecja) 2005, s. 233–246.

czynu prosisz o ochronę?” Proboszcz na to: „Proszę powiedzieć, kiedy ta akcja miała miejsce, w nocy czy za dnia”? – Za dnia – odpowiedział komendant. Proboszcz wyjaśnił: „Wasza wysokość wie, że jesteśmy otoczeni i w ciągu dnia nikt z nas nie zapuszcza się poza wsią. Wychodzimy tylko w nocy. Zdarza się, że głód zmusza nas, abyśmy napadli na wybraną wieś po prowiant, ale robimy to wyłącznie w nocy. Niech wasze raporty służą jako miarodajną odpowiedź na postawiony zarzut. Jak mogliśmy dokonać akcji przeciwko wojsku, i to w ciągu dnia, kiedy tego nie możemy dokonać przeciwko jakiegokolwiek wsi, w której żyje zaledwie paru mężczyzn?” Słyszac te argumenty komendant oznajmił, iż przeprowadzi dochodzenie. Proboszcz uprzedził: „Na pewno Kurdowie powiedzą, że to my tego dokonaliśmy. Proszę jednak pamiętać o krzywdach, które nam wyrządzają!”. Gość pożegnał się i czym prędzej wrócił do Azach pod osłoną nocy. Wysoce ryzykowna wizyta proboszcza została zachowana w tajemnicy i przyniosła pozytywny skutek. Sprawę umorzono. W latach 1927–1933 proboszcz przebywał w Bejrucie, po czym służył w miejscowości ‘Ayn Diwar (przy granicy iracko-turecko-syryjskiej) i tam zmarł⁵¹.

Demokratyczny proceder azachów

W obliczu powtarzających się gróźb i aktów agresji azachska starszyzna wraz z duchowieństwem doszli do wniosku o konieczności powołania nowych formacji obronnych o zadaniach szczególnych, do czego potrzebny jest utalentowany dowódca cieszący się pełnym zaufaniem całej społeczności. Uzgodniono, że jego kadencja ma trwać do ostatniego dnia roku, z możliwością przedłużenia w przypadku wzorowego wypełniania obowiązków. W ostatnim dniu roku przywódca złoży pierścień władzy na biurku biskupa w obecności całego zgromadzenia, następnie zgromadzenie pod przewodnictwem biskupa ogłosi wybór nowego przywódcy przy zagwarantowaniu pełnej swobody zgłaszania kandydatów.

51 J. Dz. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – AHdas wa ridzal* [Azach – Wydarzenia i ludzie], Aleppo 1991, s. 144–145. Książka jest obszernym zapisem relacji azachów, którzy przeżyli wojnę. Jej wydanie w Syrii wywołało wiele komentarzy, które zainspirowały asyryjskiego działacza Saida Lahdo do zorganizowania zdaje się pierwszej debaty między intelektualistami asyryjskimi i kurdyjskimi w mieście Kamiszli w północno-wschodniej Syrii, której pokłosiem była książka *At-Tajh wa masalik al-bikma* [Błądzenie a ścieżki mądrości], Damaszek 1998.

Po szerokich konsultacjach starszyzna doszła do wniosku, że najlepszą z możliwych procedurą wyłaniania przywódcy jest zwrócenie się o pomoc do Chrystusa i Jego Matki. Postanowiono, że po wspólnej i błagalnej modlitwie biskup przygotowuje tyle kartek, ile osób liczy zgromadzenie, a na jednej karcie zakreśli znak krzyża. Każdy podejdzie do urny, wyciągnie jedną kartę i pokaże ją zebranym⁵².

Kartę z krzyżykiem wyciągnął Iszo' Hanna Gabre i on został przywódcą. Tę funkcję sprawował od czerwca 1915 r. do lutego 1917 r. Zraniony podczas gonitwy za złodziejami, którzy po skrytobójstwie dwóch pasterzy uprowadzili należące do azachów stado owiec, po kilku dniach zmarł. Azachowie uważają go za bohatera narodowego i niezwykle zdolnego stratega.

Po śmierci I.H. Gabre⁵³ drugiego przywódcę azachowie wybrali według innej procedury. Polegała na tajnym głosowaniu na dowolnego kandydata, przy czym za kandydata uważano każdego członka zgromadzenia, bez wstępnego zgłaszania⁵⁴. Osobie, która zdobędzie najwięcej głosów wszyscy mają być pomocni i posłuszni. Taką osobą okazał się być Hanna Maksi 'Amno, którego rok po roku wybierano i to przez okres 9 lat (1917–1926). Po 1926 r. Azach złożył broń – jak to zobaczymy – i znalazł się pod całkowitą kontrolą władzy państwowej, która odtąd sama wyznaczała wójta oraz sołtysa dla każdego osiedla.

Azachowie podkreślają, że opracowany system wyłaniania przywódcy był nowatorski w całej ówczesnej Turcji. Przywódca był odpowiedzialny

52 W żadnym dostępnym źródle nie ma informacji o liczbie członków azachskiej starszyzny. Taka technika nie jest zjawiskiem nowym. Praktykowali ją w czasach starożytnych na przykład Izraelici, zob. A. Ławniczak, *Losowanie jako procedura podejmowania decyzji w starożytnym Izraelu*, „Wrocławskiej Studia Erazmiańskie”, 2011, zeszyt V, s. 49–67.

53 O okolicznościach jego śmierci w: J. Dz. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 135–136. Był on naczelnikiem rodu pochodzącego z dużej i malowniczej wsi Killis (obecnie Dereiçi). Jego wnuk mieszka obecnie w Göteborgu. Asyryjska społeczność w tym mieście liczy kilka tysięcy osób. Killis leży na stoku góry 30 km na północny-wschód od miasta Mardin. Ze względu na panujący w niej wspaniały mikroklimat jest nazywana „Edenem Tur 'Abdinu”. Jej mieszkańcy mówili subdialektem arabskim, zob. H. Hollerweger, *Turabdin – Living Cultural Heritage*, The Freunde des Tur Abdin, Linz (Austria) 1999, s. 142–149 (wydanie albumowe).

54 Ten fakt dowodzi, że żaden z członków starszyzny nie stronił się od odpowiedzialności za losy swojej wsi i jej mieszkańców i był gotowy im służyć.

za kontakty zewnętrzne, decydował o aliansach i wojnach, odpowiadał za sprawne funkcjonowanie mieszkańców. Warunki zagrożenia i niepewności, w których żyli azachowie wymagały człowieka odważnego, charyzmatycznego i budzącego respekt.

Drugie porozumienie z plemionami kurdyjskimi

Do końca zimy 1922 r. azachowie byli na celowniku otaczających ich plemion kurdyjskich, ale nigdy nie poddali się, wręcz przeciwnie: odnosili sukcesy militarne i wzrastał ich prestiż w okolicy. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji umiarkowany duchowny muzułmański szejek Nuri ze wsi Sardahle (w pobliżu Gziro) postanowił wykorzystać swój autorytet i doprowadzić do zgody między azachami a kurdyjskimi plemionami⁵⁵. Najpierw spotkał się z agami Gziro, którzy byli najbardziej fanatycznie i wrogo nastawieni do chrześcijan i dzięki temu, że dysponowali wieloma wsiami w okolicy mieli władzę i posłuch. Prosił ich o zakończenie wojny, co umożliwi azachom uprawianie swoich pól i wtedy zaprzestaną napadać na kurdyjskie wsie. Ich napady – podkreślił szejek – są usprawiedliwione, gdyż nikt nie chce głodować. Przeciwnikom zawarcia pokoju szejek próbował przypominać, że wszelkie próby podbicia Azach kończyły się jak dotąd fiaskiem i kosztowały wiele ofiar, mieszkańcy są zdecydowani bronić się do końca. Trwających w sprzecznie starał się przekonywać w sposób dość typowy w takich sytuacjach kulturowych u bliskowschodnich ludów.

Na zwołane zebranie kazał przynieść kota. W pewnym momencie zamknął okna i drzwi i powiedział zebrany: „Niech każdy odtrąci tego

⁵⁵ J. Rhétoré, *Les chrétiens aux bêtes. Souvenirs de la guerre sainte proclamée par les Turcs contre les chrétiens en 1915*, Les Éditions du Cerf, Paris 2005, podaje przykłady udzielenia chrześcijanom ochrony zarówno przez niektórych kurdyjskich wódców, jak i odmowy wykonania rozkazu zgładzenia chrześcijan przez niektórych tureckich oficjeli, zaznaczając, że w przypadku tureckich wysokich urzędników skutkowało to z reguły tym, że albo zostawali oni zwolnieni z urzędu lub usunięci albo przeniesieni lub wprost rozstrzelani. Autor był francuskim dominikaninem służącym między innymi w Mosulu, gdzie zmarł w roku 1920 i tam został pochowany na własne życzenie. Oryginalny tekst książki stanowił rękopis, częściowo uszkodzony, w opracowaniu Josepha Alichorana. Książka doczekała się arabskiego wydania w roku 2006 w tłumaczeniu E. Er-Rajjis: *Al-Masihijjun bajna anjab al-wuhusz* [Chrześcijanie między kłami bestii] (brak miejsca wydania).

kota, kiedy do niego się zbliży”. Na nieprzychylną postawę biesiadników kot zareagował agresywnie i nagle rzucił się na jednego z nich. Obserwując zachowanie zwierzęcia obecni zrozumieli o co chodzi i zgodzili się na zawarcie pokoju.

Po tej scenie szejk udał się do wsi Osar (15 km na wschód od Azach), na zainicjowane przez siebie wielkie zgromadzenie. Do zebranych Kurdów z okolicznych wsi oraz z Gziro przemówił spokojnym acz zdecydowanym głosem: „Kto nie zgodzi się na pokój, narazi siebie i innych na niebezpieczeństwo i będzie uważany za buntownika. Azachowie są zeterminowani i gotowi każdej nocy napadać na wybraną wieś⁵⁶. Nikt nie może powstrzymać człowieka, na którego dzieci czyha śmierć głodowa. Udostępnijmy tym ludziom to, co do nich należy: pola, winnice, sady, aby mogli je uprawiać i żyć nie z rabunku, lecz, jak było dotychczas, z własnej pracy”!

Zebrani zgodzili się.

Szejk oddelegował do Azach jednego z mieszkańców Osar o imieniu Sulejman z zadaniem informowania mieszkańców o gotowości Kurdów do zawarcia pokoju i nakłaniania azachów do wytypowania delegacji na rozmowy z kurdyjskimi agami i wodzami. Przekazał mu: „Kiedy zobaczysz pierwszych azachów podnieś ręce i zawołaj: «Jestem posłańcem pokoju. Mam list od szejka Nuriego»!. Szejk nie posłuchał tych spośród zebranych, którzy ostrzegli, iż azachowie zabiją posłańca i nie zjawią się na rozmowy. Najtrudniej było uspokoić matkę posłańca. W obawie o los syna podarła swoje szaty, zaczęła bić się w piersi i lamentować. Szejk zapewnił: „Jeśli twój syn zginie, publicznie dam ci prawo zabić w zamian mojego syna⁵⁷. Azachowie nie są dzikim narodem, jak myślicie. Twój syn wróci i to z oczekiwanym rezultatem”!

56 O powszechnej mobilizacji mieszkańców Azach łącznie z kobietami i dziećmi i odpięciu kolejnych ataków zob. *Studia Orientalia Christiana, Collectanea 29–30, Studia-Dokumenta*, The Franciscan Centre of Christian Oriental Studies, Co-Editor Franciscan Printing Press, Cairo-Jerusalem 1998, s. 157–165. Praca zawiera oryginalny tekst rękopisu w języku arabskim autorstwa A.H.B. z tłumaczeniem na język francuski.

57 Zarówno sposób zachowania wiejskiej kobiety kurdyjskiej w chwilach bezradności lub po utracie kogoś bliskiego, jak i deklaracja szejka gotowego zabić swojego syna w chwilach gniewu, a szczególnie kiedy jego reputacja i honor narażają się na szwank, są dość typowym elementem kulturowym w skrajnych sytuacjach, czego autor niejednokrotnie był świadkiem. W tym schemacie można umieścić np. popularne w islamie publiczne lub skryte zabójstwa honorowe dokonane na niewieście

Posłaniec dotarł do Azach. Odzew mieszkańców był pozytywny. Natychmiast zebrała się starszyczna i duchowieństwo. Uzgodniono, że oddelegują na rozmowy do Osar 50 osób. Przed wyruszeniem wraz z posłańcem szejka członkowie delegacji oznajmili mieszkańcom, że jeśli nie wrócą do północy, to oznacza, że zostali zamordowani.

Szli ostrożnie w obawie przed zdradą i zasadzkami. Kilku zwiadowców kroczyło w odległości około 200 metrów przed grupą.

Ujrzawszy azachów z daleka szejek powstał, a wraz z nim wszyscy obecni, aby ich powitać. Posadziwszy przybyłych obok siebie oznajmił, że po to ich zaprosił, aby znaleźć porozumienie i zaprzestać przelew krwi. Członkowie delegacji zaakceptowali pomysł i wyjaśnili, że dlatego napadali na wioski, ponieważ nie mają nic do jedzenia i nie są w stanie uprawiać swoich pól. Słyszac to szejek krzyknął do swoich: „Głód nie ma litości!”

Abym udowodnić swoją szczerość, ludzie szejka przygotowali posiłek dla całego zgromadzenia. Półmiski z jedzeniem postawiono na trawie i proszono, aby najpierw jedli goście, a następnie pozostali⁵⁸. Po jedzeniu szejek zaprosił przedstawicieli azachów, aby za trzy dni przybyli na spotkanie we wsi Charbe i tam ostatecznie zawarli honorowe porozumienie o nieagresji. Delegacja Azach podziękowała za inicjatywę i gościnę i zanim wyruszyła w drogę szejek podał każdemu z jej członków rękę, odprowadził i życzył szczęśliwego powrotu.

Po powrocie delegacja poinformowała mieszkańców o osiągniętym porozumieniu i mającym nastąpić spotkaniu. W każdej rodzinie zapanowała radość. W wyznaczonym dniu ponownie wysłano zwiadowców, aby przekonać się, że droga do wsi Charbe jest rzeczywiście wolna. Zwiadowcy spostrzegli szejka Nuriego podążającego w kierunku wsi wraz z dużym tłumem. Wrócili pospiesznie i poinformowali o tym mieszkańców.

przez jej najbliższych krewnych. Więcej informacji na ten temat zob. K. Sadowa, *Ghayra i namus a zjawisko zbrodni „honorowych” w społecznościach muzułmańskich – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2015, zeszyt IX (poświęcony kobiecie w prawie i polityce), s. 377–392.

58 Taka etykieta była powszechna szczególnie u Beduinów, czego autor doświadczył się wielokrotnie w latach 60. ubiegłego wieku w północno-wschodniej Syrii. Bywało niekiedy tak, że gospodarz demonstracyjnie brał do ust jeden symboliczny kęs na dowód, że przygotowana strawa nie jest trująca. Gospodarze (bez kobiet i dzieci) przystępowali do jedzenia dopiero po gościach. Jedli z tego samego półmiska. W owym czasie nie znano zwyczaju dzielenia potrawy na porcje dla członków rodziny lub dla poszczególnych gości.

Natychmiast wyruszyło z Azach 400 uzbrojonych mężczyzn z proboszczem ‘A. Habibem i wodzem H.M. ‘Amno na czele. Stanęli rzędem po obu stronach drogi, gdzie miał przejść orszak szejka. W momencie, kiedy orszak się zjawił, azachowie zaczęli strzelać na wiwat.

Przedstawiciele obu stron usiedli na trawie i prowadzili negocjacje. W imieniu kurdyjskich plemion głos zabrał szejk: „Zapomnijmy o tym, co było. Od dzisiaj niech wiąże nas słowo honoru, czego świadkiem jest Bóg i Jego prorocy”! Azachski proboszcz wtórował: „Niech między nami będzie słowo Boże i świętość Jego Matki, Patronki naszego centralnego kościoła w Azach. Każdy kto spróbuje złamać porozumienie niech zostanie ukarany przez nas wszystkich”!. Słyszając to szejk dodał donośnym głosem: „O wy, przywódcy plemion, którzy mnie słyszycie, przyjmijcie do wiadomości, że wszyscy staniemy murem przeciwko temu, kto spróbuje złamać nasze uzgodnienia, a według prawa boskiego (szariatu) zabicie tego, kto sieje niezgodę i nas poróżni, nie jest grzechem. Niech boski ogień spali każdego muzułmanina, który odmówi zabicia takiego, kto wznieci ogień niezgody między nami. Aby zagwarantować trwałość porozumienia, ja, wasz szejk, będę zmuszony polecić zabicie tego, kto złamie to, do czego doszliśmy⁵⁹”!

Na okoliczność zakończenia konfliktu trwającego 7 lat (1915–1922) mieszkańcy wsi Charbe zarznęli ponoć ponad 100 owiec⁶⁰. Półmiski z potrawami ustawiono rzędem na ziemi na terenie gumna. Szejk usiadł do posiłku pomiędzy proboszczem ‘A. Habibem i wodzem H.M. ‘Amno i ta trójka prosiła, aby przedstawiciel jednej społeczności usiadł przy przedstawicielu drugiej społeczności. W trakcie posiłku wczorajsi wrogowie rozmawiali jak gdyby byli dawnymi znajomymi⁶¹. Po posiłku szejk zaproponował, aby łączona delegacja obu stron złożyła wizytę tym przywódcom plemion kurdyjskich, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. Najpierw

59 Prawdopodobnie swoje zapowiedzi kary szejk oparł na następującym wersecie Koranu (5, 33): „Zapłatą dla tych, którzy zwalczają Boga i Jego Posłańca i starają się szczyć zepsucie na ziemi, będzie tylko to, iż będą oni zabici lub ukrzyżowani albo też obetnie im się rękę i nogę naprzemianległe, albo też zostaną wypędzeni z kraju. Oni doznają hańby na tym świecie i kary bolesnej w życiu ostatecznym”.

60 Ta ilość owiec wydaje się nieco przesadzona, chociażby ze względu na czas potrzebny na przygotowanie posiłku, pomimo że mięso poddaje się obróbce kulinarnej natychmiast po zarżnięciu zwierzęcia, z pominięciem praktykowanego w Europie okresu dojrzewania.

61 O przyjaznej atmosferze świadczy fakt, że gospodarze jedli równocześnie z gośćmi z tego samego półmiska niczym członkowie jednej rodziny.

odwiedzili Chalida Madżdaldina Samo, wodza plemienia Omarkijje znanego z agresywnego nastawienia, a następnie wodzów innych plemion. Wszędzie byli ciepło przyjmowani. Gospodarze cieszyli się z historycznego spotkania i zadeklarowali przyłączenie się do porozumienia⁶².

Do porozumienia doszło w kwietniu 1922 r. Azachom dano możliwość odbudowania zniszczonych gospodarstw w chrześcijańskich wsiach: Kofach i Esfes. Do nich powrócili mieszkańcy, którzy schronili się w Azach i brali udział w jego obronie. Zaczęli porządkować swoje domy, usuwać ślady zniszczeń, uprawiać pola, pielęgnować winnice i sady. Do Azach sprzedawano bydło, wełnę i masło na sprzedaż. Ponownie uruchomione warsztaty rzemieślnicze zaczęły realizować zamówienia na usługi obuwnicze, stolarskie, tkackie i kowalskie, głównie dla Kurdów z pobliskich wsi⁶³. Także azachowie zaczęli chodzić ze swoimi towarami lub na zakupy do bazarów w Gziro. Nigdzie nie poruszali się jak tylko uzbrojeni i nikt nie miał im tego za złe, wręcz przeciwnie: wszyscy ich szanowali. I tak stopniowo życie w Azach wracało do normy. Spokój trwał do wiosny 1926 r.⁶⁴

Nowa fala terroru i prześladowań

Chore państwo osmańskie, zajęte leczeniem ran zadanych mu w konsekwencji udziału w I wojnie światowej, za zadanie szczególne po ogłoszeniu

⁶² Jednak okazało się, że deklaracja przyłączenia się do porozumienia nie była szczerą, co udowodnia na konkretnych przykładach w swoim nieopublikowanym rękopisie (w posiadaniu autora) były mieszkaniec Esfes, S. 'Abd al-Ahad, ss. 28.

⁶³ Nie sądzę, aby było rzeczą banalną przypomnienie w tym miejscu próśb wielu Kurdów, z którymi autor rozmawiał w lecie 1999 roku w różnych miejscach Tur 'Abdinu, by namówić Asyryjczyków do powrotu z emigracji, gdyż w całym regionie tylko w mieście Midyat pozostał jeden jedyny asyryjski rzemieślnik, kowal. Autor zanotował też, że wszyscy jubilerze w mieście Midyat byli Asyryjczykami, którzy zatrudniali kurdyjskich chłopców do pomocy, głównie do podawania potencjalnym klientom herbaty. Na pytanie, czy nie boją się, że ci chłopcy wyrugują ich w przyszłości, padła odpowiedź: „Ten zawód wymaga cierpliwości i dokładności, których oni nie mają”!

⁶⁴ Nikt inny nie byłby w stanie tak szczegółowo opisać okoliczności tych spotkań i odtworzyć przebiegu rozmów, jak tylko ci, którzy byli ich uczestnikami, co utrwalił podczas bezpośrednich rozmów z nimi J.Dż. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 79–83. W ten sposób zachowali dla przyszłych pokoleń ważny epizod z życia przodków, co dzisiejsi potomkowie rozsiani po świecie akcentują z dumą.

przez Mustafę Kemala Paszy (Atatürk) powstania Republiki Tureckiej 29 października 1923 r. uważało zaprowadzenie ładu i wzmożenie kontroli w oddalonych prowincjach Anatolii⁶⁵. Aby nie naruszyć plemiennych więzi mieszkańców, interwencję w południowo-wschodnim okręgu Diyarbakir (Amida, Omid, Amid) i podległych jednostek administracyjnych: Harput, Mardin i Siirt odłożono na później⁶⁶.

W 1925 r. wybuchła w tym regionie rewolta dowodzona przez kurdyjskiego szejka Sa'ida⁶⁷. Reakcją władz centralnych było ogłoszenie stanu wyjątkowego. W odnośnym dekreście o numerze 695 z dnia 21 marca 1925 r. znalazły się między innymi następujące punkty:

1. Upoważnienie komendanta sił zbrojnych do stosowania i egzekwowania bezpośrednich kar, z karą śmierci włącznie.
2. Rozbrojenie wszystkich mieszkańców, bez różnicy czy uczestniczyli w rewolcie czy też nie.

Do prowincji skierowano oddziały wojskowe, a w kwietniu 1925 r. wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 złotych monet temu, kto złapie szejka Sa'ida. Szejka ujęto w skutek zdrady jednego z wodzów kurdyjskich, a wraz z nim aresztowano wielu uczestników rewolty. Sąd wojskowy skazał szejka i 47 jego towarzyszy na karę śmierci przez powieszenie. W ten sposób położono kres destrukcyjnej władzy plemion kurdyjskich i zakończono okres krwawych wojen między nimi o dominację jednego plemienia nad drugim. Stopniowo wzmacniało się funkcjonowanie

⁶⁵ Anatolia jest słowem greckim *Anatole* i oznacza Wschód lub Orient – tak w okresie bizantyjskim określono wschodnie prowincje imperium.

⁶⁶ Harput i Siirt – do pierwszej wojny światowej duże chrześcijańskie ośrodki kultury i nauki, w pierwszym wydawano czasopismo „Mhadjana Aturaja” [Przewodnik Asyryjski], którego redaktor profesor Aszur Jusuf został skazany na śmierć przez powieszenie, w drugim zaś działał światowej sławy asyryjski biskup Addai Scher, który posiadał bogatą kolekcję manuskryptów. Biskupa zamordowano, a księgozbiór spalono.

⁶⁷ Była to w istocie reakcja na likwidację kalifatu i ustanowienie ustroju republikańskiego przez Mustafę Kemala Paszy. Zainicjowana przez duchownego kurdyjskiego rewolta miała charakter fundamentalistyczny, islamski (podobna do tej w Iranie po powrocie Chomeiniego), a nie zrywu narodowego wymierzonego przeciwko Turkom. O dziwo, prawie każda akcja jakiegoś wielmoży kurdyjskiego, bez względu na to czy miała na celu pogrom chrześcijan i opanowanie ich ziem, czy też była to próba wprowadzenia szariat, jest nagłaśniana przez Kurdów jako zryw narodowo-wyzwolenczy, zob. *Said Piran, leader of the Kurdish „Caliphate” revolution*, <http://www.islamist-movements.com/30166>.

nowo stworzonej administracji państwowej, zaczęło działać prawo cywilne⁶⁸.

W nocy, 20 lutego 1926 r., armia turecka wyposażona w nowoczesną broń ni stąd ni zowąd otoczyła Azach. Dowodził nią komendant wspomagany przez oficerów i naczelnika Gziro. Tłumaczono, że akcja jest zgodna z państwowym rozporządzeniem w celu zbierania broni. Na wieś skierowano działa i armaty.

Jak zwykle w takich momentach starszyzna i hierarchowie zebrali się w siedzibie biskupa. Po naradzie postanowiono, że skoro rozbrojenie ma służyć ładowi społecznemu i dotyczy wszystkich mieszkańców regionu, a czasy zagrożenia ze strony plemion kurdyjskich minęły, należy okazać państwu posłuszeństwo, wspierać jego wysiłki i oddać posiadaną broń.

Przed upływem terminu ultimatum wyszła z Azach delegacja z białą flagą. Na jej czele kroczył biskup B. 'Akrawi, a towarzyszyli mu księża i ministranci ubrani w szaty liturgiczne. Dowódca przyjął ich przed swoim namiotem z należnym szacunkiem. Zabierając głos biskup powiedział: „Jesteśmy Asyryjczykami, obywatelami, którzy chcą żyć spokojnie i bezkonfliktowo, co państwo gwarantuje. Mamy nadzieję, że czasy, w których musieliśmy bronić naszych dusz, godności i mienia przed rabusiami, minęły bezpowrotnie. Nieraz walczyliśmy z bronią w rękę, aby nie spotkał nas taki los, jaki spotkał mieszkańców dziesiątek wsi i miasteczek. Dzisiaj prawo chroni wszystkich bez wyjątku. Niech równość i sprawiedliwość zapanują wszędzie. Jesteśmy gotowi oddać naszą broń, skoro taka jest wola władz państwowych. Broń nie jest już nam potrzebna”⁶⁹.

Pod koniec spotkania dowódca zapytał, czy mieszkańcom przeszkadzałoby wejście wojska do wsi? Delegacja zapewniła, że nic przeciwko temu nie ma. Odchodząc, dowódca odprowadził delegację na odległość około 20 metrów, co odebrano jako szczyry gest i zwiastun pokoju. Chwilę potem wojsko weszło do wsi i zajęło pozycje w różnych punktach, do których mieszkańcy mieli zanieść posiadaną broń. Tak postąpiono. Zebrano 1361 sztuk karabinów.

⁶⁸ Zob. R.W. Olson: *The Emergence of Kurdish Nationalism and the Sheikh Said Rebellion, 1880–1925*, University of Texas Press 1989, s. 107; tenże, *The Kurdish Rebellions of Sheikh Said (1925), Mt. Ararat (1930), and Dersim (1937–8): Their Impact on the Development of the Turkish Air Force and on Kurdish and Turkish Nationalism*, „Die Welt des Islams”, 2000, 40 (1), s. 67–94.

⁶⁹ Treść wystąpienia biskupa, J.Dz. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 89.

Kurdyjscy feudalowie mszczą się⁷⁰

Kurdyjscy agowie Gziro, którzy od wieków chcieli pozostać panami regionu i tym samym siłą podporządkować sobie Asyryjczyków i Jezydów, a gdzie indziej także Ormian, nie mogli pogodzić się z myślą, że prawo wdrożone przez państwo stwarza azachom realne możliwości na odzyskanie pełnej kondycji fizycznej i materialnej, tym bardziej, że są oni znani z pracowitości. Toteż zaczęli Kurdowie snuć intrygi, fabrykować oskarżenia i przekupywać decydentów – raz za pomocą bakszyszów, innym razem wykorzystując dla muzułmanina najszybciej i najłatwiej przemawiający czynnik religijny.

W tamtym czasie w Turcji wiele pisano i mówiono o Anglikach jako wrogach⁷¹. Chcąc to wykorzystać kurdyjscy przywódcy próbowali znaleźć jakieś potencjalne powiązanie azachów z Anglikami, którzy rezydowali wtedy w sąsiednim Iraku.

W Mosulu działała powszechnie znana organizacja Czerwonego Krzyża, która w latach i po I wojnie światowej udzielała pomocy ludziom w potrzebie, w tym azachom. Za otrzymaną pomoc azachowie wpadli na pomysł by wyrazić wdzięczność tej organizacji w sposób, który uważali za właściwy. Sporządzili i podpisali list, który do Mosulu miał przekazać jeden z dzielnych mieszkańców Azach. W drodze posłaniec został napadnięty, ale zanim wyzionął ducha zdążył dać ów list przejezdnemu Kurdowi, prosząc o dostarczenie go do organizacji w Mosulu i o powiadomienie azachów o wydarzeniu i zapewniając, że za ten uczynek zostanie hojnie wynagrodzony. Jednak Kurd – jak się okazało poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości – nie udał się do Mosulu, lecz do władz w Gziro i im wręczył ów list, licząc na ułaskawienie. Dowiedziawszy się o tym Kurdowie próbowali wykorzystać ów list jako „dowód kolaboracji” azachów z Anglikami. Bez trudu udało im się przekonać władzę, że co prawda chrześcijanie oddali broń, ale w każdej chwili mogą otrzymać nowszą od hojnych Anglików, którzy, podobnie jak oni, są chrześcijanami, o czym świadczy sama nazwa

⁷⁰ Opracowano głównie na podstawie 97-stronicowego rękopisu autorstwa G.T. Hindo, rodowitego azacha, naocznego świadka i uczestnika przedstawionych wydarzeń, który opisuje losy Asyryjczyków i Ormian także w wielu innych miejscowościach.

⁷¹ Przypomnijmy, Anglicy byli w sojuszu z Francją i Rosją przeciwko Niemcom i Turkom. Tę kwestię szczegółowo omawia J. Joseph, *The Modern Assyrians...*, *op. cit.*, s. 107–115.

organizacji⁷². Pochodzący ze Stambułu mało doświadczony dowódca nie miał pojęcia o panujących w tym regionie stosunkach i nie znał mentalności mieszkańców; w domniemane kontakty z angielskim wrogiem uwierzył bez dochodzenia i widział w tym zagrożenie dla państwa.

Już nazajutrz dowódca udał się do Azach z oddziałem wojskowym i kurdyjskimi agami. Zarządził, aby wszyscy mężczyźni wyszli z domów i zgromadzili się po zachodniej stronie wsi, odgrając się: „Kto nie wyjdzie, zostanie uznany za buntownika i surowo ukarany”. Przypomnijmy: azachowie byli zupełnie bezbronni.

Na wyznaczonym miejscu zgromadziło się dwustu pięćdziesięciu siedmiu mężczyzn (jeden wyswobodził się i został zastrzelony), a blisko siedmiuset ukryło się przed nadejściem wojska lub uciekło.

Każdą czwórkę nieszczęśników żołnierze wiązali powrozami i zamknęli w dwóch kościołach, które otoczyli strażą, następnie przeszukali domy wieśniaków. Żadnej broni nie znaleźli.

W niedzielę, w przeddzień Wielkiego Postu⁷³, prowadzono krępowanych do Gziro i wtrącono do niby więzienia *Chane Dawe* („Zajazd Wielbłądów”), aby po pięciu dniach okrężną drogą omijającą Azach zaprowadzić pieszo do odległego o 85 km Midyatu. W Midyacie umieszczono zatrzymanych w kościele, znów bez szacunku dla miejsca kultu⁷⁴. Było to o tyle korzystne, że mieszkańcy miasteczka, wówczas czysto asyryjskiego,

⁷² Zgodnie z nauką Koranu każdy nie-muzułmanin jest uważany za niewiernego, muzułmanie zaś tworzą jedną wspólnotę, *ummę*, bez względu na narodowość, stąd żyjący w krajach muzułmańskich chrześcijanie często płacą wysoką cenę za poczynania swoich europejskich współwyznawców, które muzułmanie odbierają jako obrażające ich uczucia religijne. O ile powstały w roku 1863 Czerwony Krzyż jako organizacja pozarządowa udziela pomocy poszkodowanym bez względu na narodowość, rasę, religię czy politykę, o tyle powstały pięć lat później w imperium osmańskim konkurencyjny Czerwony Półksiężyc działa wyłącznie na rzecz muzułmanów.

⁷³ Wielki Post nie był tylko jedną z martwych dat w kalendarzu, lecz początkiem ciągłego, siedmioletniego okresu niespożywania jakichkolwiek produktów zawierających choćby śladowe ilości składników pochodzenia zwierzęcego. Asyryjscy imigranci w Europie stopniowo odchodzą od tej praktyki, zob. M. Abdalla, *Ewolucja tradycji postnych u asyryjskich emigrantów w Szwecji. Żywność: Nauka–Technologia–Jakość*, 2003, 10 (3), s. 167–178.

⁷⁴ Owa wywózka przeszła do historii jako jedno z najbardziej bolesnych i upokarzających wydarzeń w najnowszej historii wsi. W zbiorze przysłów, które zebrał L. Ishak, *Przysłowia z Bazebde – Azach...*, *op. cit.*, s. 290, przysłowie numer 1354, przywoływane w skrajnie beznadziejnych sytuacjach, brzmi: *Şār f-rāşnā kamā fi yaum əl-qaşfe* [Spotkało nas to, co w dniu wywózki].

mogli przez 15 dni zaopatrywać swoich rodaków w prowiant⁷⁵. Dopiero po tym czasie nieprzewidywalna władza zgodziła się na odwiedzinę przez najbliższych członków rodziny.

Prawdopodobnie pod naciskiem ciągle nieusatisfakcjonowanych Kurdów władza próbowała – jak gdyby tego było jeszcze za mało – znaleźć w regionie kogoś, kto mógłby wskazać spośród przetrzymanych osoby rzekomo najbardziej groźne i niebezpieczne, nie precyzując, co to oznacza i w stosunku do kogo. Jak można było się spodziewać przyprowadzono trzech Kurdów, każdy z innego plemienia i innej wsi, których nazwano „ekspertami”⁷⁶. Ani jeden z dwudziestu siedmiu azachów przez nich wskazanych nie należał do starszyzny i nie piastował żadnego urzędu; było wśród nich dwóch duchownych, którzy nigdy nie mieli do czynienia z bronią⁷⁷.

Wskazanych przeniesiono do więzienia w Mardinie, gdzie niebawem trzech z nich zmarło. Ich ciała służba więzienna wydała biskupowi; pochowano ich na asyryjskim cmentarzu w Mardinie. Pozostałe dwadzieścia cztery osoby gnano po miesiącu do więzienia w Harput, gdzie przed tamtym sądem wojennym miał odbyć się ich proces. Resztę dwustu trzydziestu zwolniono w maju 1926 r.

W oczekiwaniu na sąd przetrzymani spędzili pięć miesięcy w więzieniu w Harput, licząc jedynie na pomoc rodaków w mieście, którzy zaopatrywali ich w prowiant i ubrania i zbierali pieniądze na adwokatów. W ostateczności sąd uznał ich za niewinnych i zwolnił pierwszego sierpnia 1926 r. W drodze powrotnej do domu byli goszczeni przez rodaków w różnych wsiach Tur ‘Abdinu, niektórzy wieśniacy nawet towarzyszyli im aż do Azach⁷⁸.

75 Tylko w oficjalnych więzieniach więźniowie otrzymywali posiłki.

76 Pominięto ich imiona i nazwiska oraz nazwy plemienia, do którego należeli i wsi, w której mieszkali.

77 Dla azachów musiało to być bardzo przykre. Tę postawę Kurdów warto porównać z treścią 15-to stronicowego rękopisu z 1941 roku (w posiadaniu autora) autorstwa J. Dolabani (późniejszy biskup Mardinu, †1969), w którym opisuje wybitną postać jednego z wodzów azachskich imieniem Stefan (†1834), podkreślając na konkretnych przykładach, iż azachowie mieli opinię skutecznych negocjatorów, którym prawie zawsze udawało się doprowadzić do ugody w najczystszych sporach wewnątrzkurdyjskich. Nieopublikowany rękopis nosi tytuł *Tardžamat bajat asz-szammas (A)Stefan al-Azachi* [Życiorys ministranta Stefana azachskiego].

78 O tym i wielu podobnych aktach bezprawia, zarówno w Tur ‘Abdinu jak i w Hakkari, szeroko informują J. Bet-Sawoce, A. BarAbraham, *Repression, Discrimination,*

Ostatni biskup Azach. Niewola i śmierć w więzieniu

W styczniu 1927 r. przybywa do Azach dowódca wojskowego okręgu Gziro wraz z naczelnikiem i oddziałem konnicy. Na zwołanym zebraniu powiedzieli azachskiej starszyźnie i duchowieństwu: „Jesteście zdrajcami, zwróciście się do Czerwonego Krzyża w Mosulu o pomoc, o waszej kolaboracji z wrogiem świadczą te oto podpisy na tym liście”. Zebranych nie dopuszczono do głosu. Poza biskupem, resztę wiązali łańcuchami i przetransportowali do więzienia w Gziro.

Po tygodniu aresztowanych wyprowadzono pod eskortą żołnierzy najpierw do Azach, skąd zabrali biskupa, nie litując się nad jego starością, a następnie do Diyarbakir, aby postawić przed sądem wojennym. Nieprzerwany marsz trwał 10 dni.

Po krótkiej rozprawie w sądzie skazano każdego na, bagatela, 18 lat więzienia, jednak po półtora roku ulaskawiono na mocy prezydenckiego dekretu. Do Azach wróciło tylko dziesięciu; dwóch, w tym 102-letni biskup Mor Julios Behnam ‘Akrawi, zmarło w więzieniu⁷⁹.

Azachowie osaczeni, terroryzowani, głodzeni

W 1964 r. mieszkało w Azach blisko 300 rodzin asyryjskich. Głównym ich zajęciem była uprawa roli, częściowo także hodowla i prowadzenie różnego rodzaju warsztatów rzemieślniczych. Posiadali około 400 tysięcy drzew owocowych (figowce, migdałowce, pistacje, latorośl). Zbudowany przez nich zbiornik do gromadzenia wody deszczowej umożliwił uprawę moreli, jabłoni, śliw i gruszy. Poziom życia poprawił się na tyle,

Assimilation and Displacement of East and West Assyrians in the Turkish Republic, [w:] F. Başkaya, S. Çetinoglu (red.), *Minorities in Turkey*, Resmi Tarih Tartismalari, Özgür Universite Kitapligi, Ankara 2009, s. 76–93.

⁷⁹ Urodził się w miejscowości ‘Akra w Iraku. Osierocony z obu rodziców w wieku 7 lat wstąpił do klasztoru Mor Mataj (północny Irak, niedaleko Mosulu). Święcenia kapłańskie otrzymał w klasztorze Za‘faran (Turcja południowo-wschodnie, niedaleko Mardinu). W 1881 r. został biskupem diecezji Gziro i Azach, z siedzibą w Gziro. Kiedy rozpętały się pogromy chrześcijan azachowie prosili go o przeniesienie się do Azach, „aby być dla nich podporą”. Za pontyfikatu patriarchy Ighnatijosa Afrema I Barsauma (†1957) doczesne szczątki biskupa umieszczone w kościele „Mariama-na” w Diyarbakir.

że niektórzy emigranci wrócili. Jednak wkrótce sytuacja zmieniła się diametralnie na niekorzyść.

W maju 1964 r. wybuchł konflikt turecko-grecki o Cypr. Jak zwykle w takich sytuacjach niektórzy muzułmańscy politycy i duchowni chcieli widzieć w tym konflikt religijny i dali to odczuć chrześcijańskim współobywatelom, którzy przecież w niczym nie zawinili. Państwowi dygnitarze w Mardinie uzgodnili z kurdyjskimi przywódcami plemiennymi oraz sołtysami wsi kurdyjskich plan pozbawienia Asyryjczyków Azach środków utrzymania, uprzykrzenia im życia, ograniczenia swobody poruszania się, a nawet zabijania. Przyjęty scenariusz gwarantował muzułmanom nietykalność, swobodne posługiwanie się fałszywymi zeznaniami, daleko idącą współpracę służb porządkowych z prowokatorami i złoczyńcami, a także z władzami sądowniczymi gotowymi zaopatrzyć każdą skargę w adnotację: „sprawca nieznany”.

Pierwszym obiektem zemsty padły azachskie winnice i sady. Codziennie setki uzbrojonych Kurdów z okolicznych wsi z łopatami, siekierami, piłami i linami zbierały się, by odkopywać i wyrwać drzewka i drzewa z korzeniami. W kilka dni zielone tereny w promieniu 10 kilometrów zamieniono w półpustynię. Wobec braku jakiegokolwiek reakcji na kolejne skargi azachowie przekonali się, że realizowany jest plan ich unicestwienia i zaczęli masowo emigrować. Oto kilka z bardzo wielu faktów, które zanotował w swoim dzienniku *Ostatnie dni Azach* proboszcz Jusuf Dawud⁸⁰:

22 sierpnia 1964 r. L. Ishak będąc w swoim sadzie został napadnięty przez Kurdów ze wsi Charabe Szaraf. W wyniku odniesionych ran zmarł po kilku dniach. Pomimo że wskazał zbrodniarzy, których znał osobiście, nie zostali aresztowani.

⁸⁰ 1901–1986. Urodził się i zmarł w Azach. Warte odnotowania są epizody z jego życia. Jego ojciec, Tuma, w drodze powrotnej do domu po odbyciu służby wojskowej w 1912 r. został zabity przez Kurdów i zakopany w nieznanym miejscu. Gruntowną edukacją półsieroty Jusufa wzięła na siebie jego matka. 11.04.1946 r. otrzymała święcenia kapłańskie, w latach 1955–1963 wiodł życie pustelnika, a w 1964 został proboszczem. Nie chciał opuścić Azach: „Zostanę strażnikiem ‘bramy wschodniej’ Tur ‘Abdinu do ostatniego dnia życia’ – powtarzał. Jest pochowany w krypcie kościoła, w którym służył 41 lat. Jego elegię z 1925 r. o tragedii Asyryjczyków w Esfes opublikował metropolita J. Çiçek, *Sayfe* [Miecze]..., *op. cit.*, s 91–96. Był ojcem trzynastoorga dzieci. Jeden z jego synów o imieniu Tuma (Tomasz) jest obecnie księdzem w Wiesbaden i on posiada ów rękopis i nikomu nie chce go udostępnić; diaspora asyryjska w Wiesbaden (z Turcji, Syrii, Iraku i Iranu) liczy kilka tysięcy osób.

4 września 1964 r. J. Gorgis pasł swoje owce niedaleko Azach. W południe napadli na niego Kurdowie ze wsi Felfel. Zabrali stado i wyprowadzili na oczach rezydujących w pobliżu policjantów. Ledwie żywy pasterz wołał o pomoc, ale policjanci nie zareagowali.

8 września 1964 r. Ze stada wracającego do asyryjsko-kurdyjskiej wsi Babikka Kurdowie oddzielili i zabrali ponad 300 sztuk bydła należących do dwóch asyryjskich sąsiadów. Słyszac o tym azachowie udali się do owej wsi ciężarówką, ładowali obie rodziny wraz z dobytkiem i zabrali do Azach. Obawiali się, że jeśli poszkodowani będą domagać się zwrotu bydła, mogą zostać zamordowani. Sprawcy byli znani, nie ukrywali się, rabunku dokonali w biały dzień i nie zostali zatrzymani.

13 września 1964 r. Kilkunastu Kurdów z kilku wsi wyruszyło w nocy i czyhało na owce azachów. Kiedy o świcie zauważyli pasterzy z dużymi stadami, zastrzelili ich, a owce skierowali na południe. Tym razem naczelnik azachów, Emanuel Maksi, prosił o interwencję nie policję, która sprzyjała złodziejom, lecz dowódcę wojskowego, Omara Çengiza, z którym był w przyjaźni. Dowódca zmobilizował stu żołnierzy: część zajęła pozycje w miejscu, gdzie mieli przechodzić złodzieje, a pozostali wraz z wieloma mieszkańcami Azach gonili owcokradów. Znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia złodzieje uwolnili owce i uciekli⁸¹.

14 września 1964 r. W Azach pojawiło się kilkuset Kurdów, wyzywając zaznaczając swoją obecność na ulicach i bazarach. Ich zamiary zdradzały zwierzęta juczne z pustymi worami przerzucanymi na grzbietach i siodłach i zwojami sznurów. Inni Kurdowie zatrzymali się u swoich współplemieńców, którzy niedawno zbudowali sobie lepianki na obrzeżach. Sytuacja była napięta. Widząc podejrzanę zachowanie tyłu obcych ludzi dowódca wojskowy O. Çengiz zarządził, aby żołnierze, w liczbie 300, jednoznacznie pokazali intruzom, że nie są mile widziani. W ciągu dwóch godzin Kurdowie opuścili wieś. Zdecydowana postawa uratowała mieszkańców. Przesłuchani Kurdowie przyznali się, że 14 września miał być ostatnim dniem dla Asyryjczyków Azach. Ponieważ tak się nie stało ich wodzowie wraz z dowództwem policji tureckiej domagali się od wyższych władz w Mardinie przeniesienia O. Çengiza do innej prowincji.

⁸¹ Po tym incydencie dowódca za każdym razem kiedy dowiadywał się o zaplanowanych przez Kurdów podobnych akcjach, potajemnie powiadamiał naczelnika azachów. Poza tym zezwolił on pasterzom azachów na noszenie broni i jej użycie w sytuacjach zagrożenia.

17 września 1964 r. Mieszkańcy Azach postanowili oddelegować trzy osoby do Ankary, aby spotkać się z ministrem spraw wewnętrznych Orhanem Öztrakem i przedstawić mu ich beznadziejną sytuację. Przed wyjazdem wysłali także telegram do prezydenta Cemala Gürsela. Dzięki senatorowi Kemalowi Oralowi z Mardinu oraz posłowi z ramienia Republikańskiej Partii Ludowej CHP, Şevkiemu Aysanowi z 'Ajn Kifa, delegacji udało się w ich towarzystwie spotkać się również z wicepremierem Kemalem Satirem. Rządowi rozmówcy obiecali, że zbadają sytuację i podejmą odpowiednie środki.

25 września 1964 r. 70-cioletni mieszkaniec Azach, I. Jakub wraz z 7-mioletnim wnukiem i 20-toletnią synową, która była w zaawansowanej ciąży, poszli skoro świt doglądać plantacji melonów. Za nimi szli Kurdowie z Azach, uzbrojeni i niezauważeni. Kiedy trójka Asyryjczyków była na plantacji, została zaatakowana. Nieszczęśników związano sznurami i zaciągnięto na szczyt góry leżącej w odległości 15 km na wschód od Azach i tam zabito w bestialski sposób.

Ciała zamordowanych znaleziono dopiero po kilku dniach. W raporcie komisja rządowa napisała: „Wokół szyi mężczyzny była zaciśnięta pętla z grubego sznura. Ręce kobiety były obcięte, brzuch rozcięty, a obok leżał noworodek. Na plecach chłopca znajdował się ciężki głąz. Dookoła jego głowy na odległość ramion był rowek – wybierając ziemię palcami chłopiec długo próbował wyzwolić się z głązu”.

Po kilku dniach mieszkańcy poznali sprawców. Było ich pięciu. Pomimo dowodów, że oni dokonali zbrodni, policja napisała w aktach: „Sprawca nieznany”.

Telegramy wysłane po tej zbrodni do najwyższych władz w Ankarze, nadal wierząc w sprawiedliwość, pozostały bez odzewu.

Tego samego dnia mieszkańcy Azach S.B. Stajfo postawiono zarzut o rzekome zabójstwo muzułmanina ze wsi Szech Hasan. Przeciwno oskarżonemu wielu Kurdów złożyło fałszywe zeznania. Wtrącono go do więzienia i poddano torturom. Nie pomogły ani wyjaśnienia, że z zarzucenym mu czynem nie ma nic wspólnego, ani również duże sumy pieniędzy, które wydano na obronę. Okazało się, że zabójcą był ktoś z tej samej wsi i religii, co ofiara. Zabójstwa dokonał w porozumieniu z żoną zabitego, którą chciał poślubić. Pomimo że wszystkie okoliczności zostały wyjaśnione, a zabójca przyznał się do zbrodni z nieszlachetnych pobudek, fałszywym świadkom nie wymierzono żadnej kary, a S.B. Stajfo nie przeproszono.

Data nieznana. A.B. 'Azzo był właścicielem największego domu handlowego w Azach. Od niego kupowali tkaniny mieszkańcy bliskich i dalekich miejscowości. Pewnej nocy złodzieje wywiercili duży otwór w dachu sklepu i zabrali całą zawartość. Kiedy poszkodowany przekonał się, że policja nie ma zamiaru prowadzić dochodzenia, postanowił opuścić Azach i emigrować na Zachód. Znalazł się w Wiedniu.

Minister spraw wewnętrznych Turcji przybywa do Azach

Wskutek powtarzających się aktów bezprawia wobec azachów, początkowo ze strony Kurdów, a później przy ścisłej współpracy z policją państwową, oraz w wyniku częstych interwencji azachów u najwyższych władz, rząd turecki oddelegował do Azach ministra spraw wewnętrznych Orhana Öztraka, któremu towarzyszyli generał Fikret Esen, komendant główny policji oraz gubernator Mardinu Ali Ulvi Sülükoghlu. Delegacja przybyła do Azach 15 listopada 1964 r., witana przez oddział wojskowy, urzędników państwowych, sołtysów wsi z całego regionu oraz azachską starszyznę. W swoim wystąpieniu minister powiedział: „W naszym państwie obywatele są równi, chrześcijanie i muzułmanie. Nas wszystkich łączy jedna flaga” i obiecał: „Będzie przeprowadzone dochodzenie dla wyjaśnienia kulisy wszystkich wydarzeń, które miały miejsce w sierpniu i wrześniu bieżącego roku. Winni zostaną ukarani. Musi panować sprawiedliwość”.

Prawdą jest, że minister powziął zdecydowane kroki w oparciu o wyniki przeprowadzonego dochodzenia. Zwolnił dowódcę policji i jego zastępcę oraz kilku policjantów, którym udowodniono kolaborację z Kurdami. Nowo mianowanemu dowódcy polecono powiadomić mieszkańców okolicznych wsi kurdyjskich, aby zaprzestali terroryzować innych, podkreślając, że państwo wymierzy surowe kary buntownikom i nie będzie darować tym, którym udowodni się winę. Po powrocie do Ankary minister zwolnił też gubernatora i prokuratora Mardinu oraz kilku urzędników.

Mieszkańcy Azach pozytywnie przyjęli zdecydowane posunięcia władz. Jednak zadane im rany były zbyt głębokie, aby o wszystkim zapomnieć i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Exodus

Środki przedsięwzięte przez ministra spraw wewnętrznych O. Öztrak i generała F. Esen nie zagwarantowały asyryjskim mieszkańcom Azach przetrwania i bezkonfliktowego rozwoju. Problem polegał na tym, że azachowie nie mieli z czego żyć; ich winnice i sady już nie istniały, pola skonfiskowane, bydło skradzione. Nie zwrócono im niczego i nie otrzymali odszkodowania. Żyli biednie i bez perspektyw. Jedynym wyjściem z sytuacji była emigracja, tym bardziej, że cała prawie okolica została opanowana przez Kurdów. Emigracja zaczęła się wiosną 1964 r. Jej kierunki były: Syria, Liban, Argentyna, Stany Zjednoczone, Europa Zachodnia (Niemcy, Szwecja, Szwajcaria) i Australia.

W latach 1977–1980 emigracja nasiliła się, tym razem obejmowała głównie młodzież. Powodem było wybudowanie 200 domów przez pierwszego muzułmańskiego sołtysa Azach, Abdulrahman Kaczcze (dotychczas burmistrzowie byli Asyryjczykami), w których osiedlił rodziny z wędrownego plemienia Koczar. Nowi przybysze zachowywali się arogancko i agresywnie wobec autochtonów, nie szanowali symboli chrześcijańskich. Azachowie doszli do wniosku, że ich opór nie ma sensu, cała okolica jest wobec nich wrogo nastawiona.

W 1980 r. w Azach mieszkało 120 rodzin asyryjskich. Na tle mało zaludnionej okolicy wieś sprawiała wrażenie centrum. Działał bazar, warsztaty rzemieślnicze, kilka jadłodajni, hotel, szkoła podstawowa i średnia. Jednak budynek byłego kościoła Mor Szem'un zamieniono na więzienie, a były kościół Marii Magdaleny stał się szpitalem⁸². Cztery lata później liczba asyryjskich autochtonów zredukowała się do 60 rodzin skupionych w centrum. Były to w większości osoby w podeszłym wieku. Kurdowie zaś, w tym członkowie plemienia Koczar, liczyli już blisko 1500 rodzin. Asyryjczycy stali się zagubioną i nieznaczącą mniejszością, osaczoną rozrastającymi się kurdyjskimi osiedlami. W sierpniu 1999 r. we wsi żyło tylko 8 Asyryjczyków⁸³. W jedynym czynnym kościele pod wezwaniem Azret Azech znajdowało się wiele zaniedbanych rękopisów.

Stopniowo zanikają ślady chrześcijaństwa liczącego w regionie prawie 19 wieków.

⁸² H. Anschütz, *Die Syrische Christen vom Tur 'Abdin...*, *op. cit.*, s. 103.

⁸³ O jednego więcej niż w połowie lat 80. XX w. przebywało azachów na poznańskich uczelniach. Po studiach wszyscy wyjechali do Niemiec i dołączyli do tysięcy przebywających tam ziomek.

Dawni mieszkańcy Azach i ich dzieci urodzone na wychodźstwie są dumni ze swego pochodzenia i bohaterskiej przeszłości przodków. Zakładanym klubom i stowarzyszeniom w miastach nowego osiedlenia (głównie w Syrii oraz w diasporze, w Szwecji, Niemczech, Szwajcarii, Francji, USA i gdzie indziej) często nadają nazwę Azach, zaś dla budowanych przez nich kościołów najczęściej wybierają znanych patronów ich świątyń w Azach.

Tabela 1. Duchowni Azach w roku 1915

Lp.	Imię i nazwisko
1	Bp Mor Julius Behnam 'Akrawi
2	Proboszcz Hanna Maliha
3	Proboszcz 'Abd al-Ahad Habib
4	Proboszcz Hanna Makdisi Szem'un
5	Proboszcz Lahdo Malke Tajro
6	Ks. 'Abd al-Ahad Ja'kub ⁸⁵
7	Ks. Hanna Halde (z wsi Esfes) ⁸⁶
8	Ks. Samuel Malke
9	Ks. Saliba Nur ad-Din
10	Ks. Gorgis (z wsi Esfes)
11	Ks. Malke Basus (z wsi Esfes)
12	Ks. Lahdo Dżubbo (z wsi Esfes)
13	Ks. Szem'un Szerine (z wsi Basebrin)
14	Ks. Musa Katte (z wsi Babikka)
15	Pastor Hanna Elijja
16	Mnich Murad (z wsi Kerboran) ⁸⁷

Konkluzja

Aby zrozumieć dzisiejszy dylemat chrześcijan Bliskiego Wschodu, wystarczy przyjrzeć się historii dowolnej miejscowości na mapie (naturalnie poza terenami rdzennie arabskiego Półwyspu, aczkolwiek także i tam

⁸⁴ Zginął w podeszłym wieku podczas ataku wojska na Azach w 1915 r.

⁸⁵ Stanął do walki w obronie Azach. Kiedy zginął syn jego stryja na barykadzie, zajął jego miejsce aż nie poległ.

⁸⁶ Służył w celi w kościele Mor Isza'jo.

żyły kiedyś i działały liczne grupy chrześcijan⁸⁷) i analizować przyczyny stałego spadku ich liczebności, burzenia obiektów sakralnych lub przemienienia ich na meczety – proces notowany także i dzisiaj w wielu krajach. A kto chce poznać ogromny i wszechstronny wkład chrześcijan w rozwój szeroko rozumianej kultury i nauki, znajdzie na ten temat setki dobrze udokumentowanych prac. Po ich lekturze niejeden badacz, nieskrępowany polityczną poprawnością, dojdzie do wniosku, że muzułmańscy zdobywcy, ludzie pustyni, nie byli twórcami, lecz najwyżej odtwórcami.

Niniejszy szkic przedstawia taktykę, która doprowadziła do definitywnego rugowania autochtonów innowierców przez kurdyjskie plemiona, według relacji wielu podróżników i misjonarzy żyjące dotąd z rabunku. „Jeden napad na chrześcijańską miejscowość, zajmie nam nie więcej niż parę godzin, ale zapewni więcej zdobyczy, aniżeli trwające cały rok żmudne prace, wymagające dużo cierpliwości (orka, siew ziarna, nawożenie, zbiór, transport, młócka, magazynowanie), choć i tak efekt końcowy tych prac nie jest pewny; zboża może zniszczyć grad albo trawić ogień. Zdecydowanie wolimy pierwsze rozwiązanie, tym bardziej, że w trakcie napadu możemy porwać ładne dziewczęta, które zostaną naszymi żonami” – wyznał kurdyjski pacjent ormiańskiemu lekarzowi poszukującemu swojej porwanej siostry⁸⁸.

Źródła historyczne informują, że Azach był zamieszkiwany przez ludność asyryjską co najmniej od VIII wieku przed Chr., a już w roku 120 n.e. stał się siedzibą biskupią. Pomimo toczących się w regionie długich wojen persko-bizantyjskich, najazdu arabskich muzułmanów, później Tatarów, Turków i wreszcie Kurdów, nic nie zapowiadało zniknięcia jego rdzennych mieszkańców. Karkołomne okazały się lata I wojny światowej, kiedy

⁸⁷ Zob. dla przykładu M. Kozah, A. Abu-Husayn, S.S. Al-Murikhi, H. Al Thani (red.), *The Syriac Writers of Qatar in the Seventh Century*, Gorgias Press, Piscataway 2014. Trzyletni grant wartości 850 tys. dolarów przyznany przez Katarski Fundusz na rzecz Badań Naukowych. Dwaj pierwsi autorzy są profesorami w Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie, pozostała dwójka pracuje w Uniwersytecie w Katarze. Imponujące dzieło jest efektem prac nad rękopisami w Bibliotece Brytyjskiej, Bibliotece Narodowej w Paryżu, w Watykanie i w Selli Oak w Birminghamie. Nazwa Bet Qatraje (Kraina Katarów) obejmowała dzisiejszy Katar wraz z Bahrajnem i dzielącym je morskim wybrzeżem.

⁸⁸ Wiele podobnych historii czytelnik znajdzie w książce S.V. Veagen, „U źródeł Tygrysu. Z Asyryjczykami i Kurdami”, wydanej w roku 1929 po rosyjsku, tłumaczonej na arabski przez M. Bender M. i wydanej przez Dar Sargon w Sztokholmie w 2003 r.

po zmasakrowaniu chrześcijańskich mieszkańców pobliskich wsi Azach znalazł się w morzu islamu w kurdyjskim wydaniu. Żadna asyryjska miejscowość w regionie nie broniła się tak dzielnie i tak samotnie, jak Azach. Wierząc, iż powstała Republika Turecka wprowadzi w życie sztandarowe, acz puste hasła poprzedniej ekipy (skopiowane z Rewolucji Francuskiej): *hürriyet, müsavat, adalat, uhuvvet* (wolność, równość, sprawiedliwość, braterstwo) i zapewni obywatelom bezpieczeństwo i ład, azachowie oddali posiadaną broń składającą się jedynie z karabinów. Ten manewr zaostriął apetyt kurdyjskich sąsiadów, którzy zaczęli azachów terroryzować i wygłodzić, aż w końcu zmusili do opuszczenia swojej wsi począwszy od roku 1964.

Polityczny kurs władz tureckich przed i po I wojnie światowej można streścić w ten sposób: sułtan Abdülhamid II realizował ideologię panislamizmu (ten kurs chce ożywić obecny prezydent Recep Tayyip Erdoğan), obalająca go ekipa „Młodych Turków” zrzeszonych w partii İttihat ve Terakki Cemiyeti (Komitet Jedności i Postępu) stawiała na panturkizm i splamiła swoją rękę krwią ponad dwóch milionów Ormian, Asyryjczyków i Greków pontyjskich.

Los azachów ilustruje w pigułce położenie chrześcijan Bliskiego Wschodu, którzy od wieków walczą o przetrwanie, a ich liczba i tym samym udział w życiu tamtych społeczeństw nieuchronnie się kurczy. Oni czują, że nie są już potrzebni nikomu i nikomu na nich nie zależy⁸⁹. Miejmy jednak nadzieję, że prognoza wyrażona przez R. Alauxa w swoim filmie trwającym 53 minuty: *The Last Assyrians: A History of Aramaic-Speaking Christians* nie spełni się⁹⁰. Tak może się stać, jeśli Zachód, dzięki któremu powstały przecież kraje Bliskiego Wschodu i który dobrowolnie oddał Turkom miasto Konstantyna Wielkiego, będzie kontynuować zgubną moim zdaniem politykę, jaką prowadzi obecnie, ze szkoda nie tylko dla Asyryjczyków i innych chrześcijan Bliskiego Wschodu.

Bibliografia

Abdalla M., *Ewolucja tradycji postnych u asyryjskich emigrantów w Szwecji*, „Żywność: Nauka-Technologia-Jakość” 2003, 10 (3).

⁸⁹ J.-F. Colosimo, *Zbędni ludzie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2017.

⁹⁰ Film można nabyć w Gorgias Press za 18,90 dolarów.

- Abdalla M., *Asyryjczycy w Tur Abdinie między kurdyjskim młotem a tureckim mieczem*, [w:] Kabzińska-Stawarz I., Szynekiewicz S. (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygnięcia*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1996.
- Abdalla M., *Losy chrześcijan himjaryckich jemeńskiego miasta Nadżran (VI–X w.) w źródłach arabskich i asyryjskich*, [w:] Dziekan M.M., Kończak I. (red.), *Arabowie – Islam – Świat*, Ibidem, Łódź 2007.
- Abdalla M., *Losy Asyryjczyków*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa”, 1993, 2/1 (2).
- Abdalla M., *Południowotureckie miasto Mardin i jego ludność od połowy XIX wieku do I wojny światowej w relacjach misjonarzy zachodnich i byłych mieszkańców*, [w:] Ściślewska D., Woźniak M. (red.), *Badania nad światem islamu. Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Katedra Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej UŁ, Łódź 2015.
- Abdalla M., *Określenie asyryjskiego holocaustu terminem Sayfo (Seyfo) z perspektywy historycznej*, [w:] Kurpaska M., Wicherkiewicz T., Kanert M. (red.), *Thesaurus Gentium & Linguarum – A Festschrift to honour professor Alfred F. Majewicz*, Poznań 2016.
- Abdalla M., *Holocaust narodu asyryjskiego*, [w:] Woźniak W. (red.), *Wokół destrukcji i jej zapobiegania poczynszy od holocaustu narodu asyryjskiego*, Wydawnictwo Uczelni Nauk Społecznych, Łódź 2017.
- Abuna A., *Tarich al-kanisa as-surjanijja asz-szarkijja* [Historia asyryjskiego Kościoła Wschodniego], Dar al-Maszrik, Bejrut 1986.
- Anschütz H., *Die Syrische Christen vom Tur Abdin*, Augustin-Verlag, Würzburg 1985.
- Aprim F.A., *Assyrians: From Bedr Khan to Saddam Hussein. Driving into Extinction the Last Aramaic Speakers*, wyd. II, Xlibris, Philadelphia 2015.
- Armale (Bar Armalto) I., *Tarich al-kanisa as-surjanijja* [Historia Kościoła asyryjskiego], Bet Zabday – Azax (Azach), Bejrut 1996.
- Armale (Bar Armalto) I., *Salwa ar-ra'idin fi amsal Mardin* [Pocieszenie dla chcących w przysłowiach Mardinu], Bejrut 1927.
- Armale (Bar Armalto) I., *Al-Kusara fi nakabat an-nasara* [O tragediach chrześcijan w skrócie], Asz-Szurfa, Bejrut 1919.
- Armbruster H., *Keeping the Faith: Syriac Christian Diasporas*, Sean Kingston Publishing: Canon Pyon/United Kingdom 2013.
- Atiya A.S., *Historia Kościołów Wschodnich*, PAX, Warszawa 1979.
- Atto N., *Hostages in the Homeland, Orphans in the Diaspora*, Leiden University Press 2011.

- Awde N., Lamassu N., Al-Jeloo N., *Modern Aramaic (Assyrian/Syriac) Dictionary & Phrasebook*, Hippocrene Books: New York 2007.
- Badger G.P., *The Nestorians and their Rituals: with the Narratives of a Mission to Mesopotamia in 1842–1844*, vol. 1, Darf Publishers Ltd, New Impression, London 1987.
- Baladhuri (al-) A.J., *Futuh al-buldan* [Podbój krajów], Dar wa Maktabat al-Hilal, Bejrut 1988.
- Barsaum I.A., *Maktbonuto d-'al atro d-Tur 'Abdin* [Historia Tur 'Abdinu], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Bejrut 1964.
- Baszir A., *Kamus al-lahdzie al-azchenijje* [Słownik dialektu azachskiego], Kamisli (Syria) 1953 (Reprint: Wiesbaden 1999).
- Bell G.L., *Amurath to Amurath. A Journey Along the Banks of the Euphrates*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2004.
- Bet-Şawoce J., *Sayfo b Turcabdin 1914–1915* [Miecz w Tur 'Abdinie], Bet-Froso Nsibin, Södertälje (Szwecja) 2005.
- Bet-Şawoce J., BarAbraham A., *Repression, Discrimination, Assimilation and Displacement of East and West Assyrians in the Turkish Republic*, [w:] Başkaya F., Çetinoglu S. (red.), *Minorities in Turkey*, Resmi Tarih Tartismalari, Özgür Universite Kitapligi: Ankara 2009.
- Bielawski J. (tłum i red.), *Koran*, PiW, Warszawa 1986.
- Bukowski Z., Dąbrowski K., *Świt kultury europejskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.
- Chaillot Ch., *The Syrian Orthodox Church of Antioch and All the East*, Inter-Orthodox Dialogue, Genewa 1998.
- Cheyne J.-C. (red.), *Świat Bizancjum*, tom 2, WAM, Kraków 2011.
- Çiçek J., *Sayfe* (Mieczy), Bar Hebraeus Verlag, Glance/Losser, Holandia 1981.
- Colosimo J.-F., *Zbędni ludzie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2017.
- Cutts E.L., *The Assyrian Christians. Report of a Journey undertaken by Desire of His Grace the Archbishop of Canterbury and His Grace the Archbishop of York, to the Christians in Koordistan and Oroomiah*, London 1877.
- Dadesho S., *The Assyrian National Question at the United Nations (A Historical Injustice Redressed)*, Modesto/California 1987.
- Daniélou J., Marrou H.I., *Historia Kościoła*, tom I, PAX, Warszawa 1985.
- Dolabani J., *Tardżamat hayat asz-szammas (A)Stefan al-Azachi* [Życiorys ministranta Stefana azachskiego] (rękopis w posiadaniu autora).

- Donabed S.G., *Reforming a Forgotten History. Iraq and the Assyrians in the Twentieth Century*, Edinburgh University Press 2015.
- Donef R., *Massacres and Deportation of Assyrians in Northern Mesopotamia: Ethnic Cleaning by Turkey 1924–25*, Nsibin, Stockholm 2009.
- Flis A., Kowalska B., *Zapomniani bracia. Ginący świat chrześcijan Bliskiego Wschodu*, WAM, Kraków 2003 (wydanie albumowe).
- Gaunt D., *Massacres, Resistance, Protectors: Muslim-Christian Relations in Eastern Anatolia During World War I*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2006.
- Gorgis A.K., *Dzirah fi tarich As-surjan* [Rany w historii Asyryjczyków], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Bejrut 1986.
- Hamawi (al-) J.‘A., *Mu‘dżam al-buldan* [Encyklopedia krajów], tom 1–2, Dar Ihja’ at-Turas al-‘Arabi, Bejrut 1996.
- Hindo G.T., *Harb ‘ala Azach 1914 w madżazir sza‘biha* [Wojna przeciwko Azachowi 1914 i rzeź jego ludności] (rękopis w języku arabskim, w posiadaniu autora).
- Hollerweger H., *Turabdin – Living Cultural Heritage*, The Freunde des Tur Abdin, Linz (Austria) 1999, (wydanie albumowe).
- Ibn Haukal M.A-K., *Surat al-ard* [Obraz ziemi], Dar Maktabat al-Hajat, Bejrut 1992.
- Ibn Hiszam ‘A-M., *As-Sira an-nabaujja* [Biografia proroka], Dar Ihja’ at-Turas al-‘Arabi, Beirut 2000.
- Ibn Ishak M.J.M.M., *As-Sira an-nabaujja* [Biografia proroka], Dar al-Kutub al-‘Ilmijja, Beirut 2009 (dwa tomy w jednym).
- Ishak L., *Amsal min Bazebede – Azach* [Przysłowia z Bazebede – Azach], Damaszek 1994.
- Ishak L., *Bazebede – ‘Abak al-Iman* [Bazebede – woń wiary], Maktabat al-‘A‘ila, Aleppo 1998.
- Isma‘il M.J.M., *Kitab ar-ru‘asa’* [Księga wodzów] w arabskim (tłum. z asyryjskiego na arabski A.D. Homme), Alpha Grafic, Chicago [b.r.].
- Jastrzębowska E., *Miasta Apokalipsy*, DiG, Warszawa 1999.
- Joseph J., *The Modern Assyrians of the Middle East. Encounters with Western Christian Missions, Archaeologists, and Colonial Powers*, Brill, Leiden–Boston–Köln 2000.
- Kaczmarek H., *Józef Hussarzewski: Wspomnienia z naszej podróży na Wschodzie 1871–1872*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
- Kass (al-) J.Dż., *Kanisat as-Sajjida al-‘Azra’ wa lamba ‘an al-Malikijja* [Kościół Marii Dziewicy i zarys historii al-Malikijji], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Damaszek 1993.

- Kass (al-) J.Dż., Hadaje A., *Azach – Abdas wa ridżal* [Azach – Wydarzenia i ludzie], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991.
- Kawerau P., Kroll T. (tłum.), *The Chronicle of Arbela, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, vol. 468, „Scriptores Syri” tomus 200, Lovanii 1985
- Kozah M., Abu-Husajn A., Al-Murikhi S.S., Al Thani H. (red.), *The Syriac Writers of Qatar in the Seventh Century*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2014.
- Kramer S.N., *Historia zaczyna się w Sumerze*, PWN, Warszawa 1961.
- Laborde I., T.J. (1819–1884), *Wspomnienia z Mezopotamii (1850–1860)*, „Missye katolickie”, 1890, rok 9, nr 7.
- Lahdo S., *At-Tajh wa masalik al-hikma* [Zabłądzenie a ścieżki mądrości], Damaszek 1998.
- Layard A.H., *W poszukiwaniu Niniwy*, WAiF, Warszawa 1983.
- Lewicki T., *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 1 (1956), t. 2, cz. 1 (1969), t. 2. cz. 2 (1977), Zakład im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ławniczak A., *Losowanie jako procedura podejmowania decyzji w starożytnym Izraelu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2011, zeszyt V.
- Malke Dż.A., *Hikam az-zaman fi amsal as-syrjan* [Życiowe mądrości w przysłowiach Asyryjczyków], Al-Jamāma, Homs (Syria) 2004.
- Matteo S., *Ziemia utracona*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 2016.
- Naayem J., *Shall this Nation die?*, Chaldean Rescue, New York 1920.
- Namek J., *Al-Kafila al-achira* [Ostatnia karawana], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991.
- Olson R.W., *The Emergence of Kurdish Nationalism and the Sheikh Said Rebellion, 1880–1925*, University of Texas Press 1989.
- Olson R.W., *The Kurdish Rebellions of Sheikh Said (1925), Mt. Ararat (1930), and Dersim (1937–8): Their Impact on the Development of the Turkish Air Force and on Kurdish and Turkish Nationalism*, „Die Welt des Islams”, 2000, 40 (1).
- Paradowska M., *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, PAN, Poznań 1973..
- Pigulewska N., *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu*, PAX, Warszawa 1989.
- Piszczek Z. (red.), *Mała encyklopedia kultury antycznej*, PWN, Warszawa 1973.
- Radner K., *How to Reach the Upper Tigris: The Route through the Tur 'Abdin*, [w:] Cetrez Ö.A., Önwer A., Donabed S.G., Makko A. (red.),

- The Assyrian Heritage: Threads of Continuity and Influence*, Acta Universitatis Upsaliensis, Studies in Religion and Society: Uppsala University 2012.
- Rhétoré J., *Les chrétiens aux bêtes. Souvenirs de la guerre sainte proclamée par les Turcs contre les chrétiens en 1915*, Les Éditions du Cerf, Paris 2005.
- Sadowa K., *Ghayra i namus a zjawisko zbrodni „honorowych” w społecznościach muzułmańskich – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2015, zeszyt IX.
- Said Piran, *leader of the Kurdish „Caliphate” revolution*, <http://www.islamist-movements.com/30166>.
- Southgate H., *Narrative of a Tour through Armenia, Kurdistan, Persia and Mesopotamia, with an Introduction and Occasional Observations upon the Condition of Mohammedanism and Christianity in those Countries*, D. Appleton & Co., New York 1840.
- Studia Orientalia Christiana, Collectanea 29–30, Studia-Dokumenta*, The Franciscan Centre of Christian Oriental Studies, Co-Editor Franciscan Printing Press: Cairo-Jerusalem 1998.
- Ternon Y., *Mardin 1915 – Anatomie pathologique d’une destruction* (w arabskim tłumaczeniu Y. Bariche) [b.m.w., b.r.].
- Tezel A., *Comparative Etymological Studies in the Western Neo-Syriac (Turōyō) Lexicon*, Studia Semitica Upsaliensia 18: Uppsala University 2003.
- The Missionary Herald: Reports from Northern Iraq 1833–1870*, vol. 2, s. 524, vol. 3, s. 104–107, 153, 156–158, 108, 305.
- Travis H., *Native Christians Massacred: The Ottoman Genocide of the Assyrians during World War I*, „Genocide Studies and Prevention”, 2006, vol. 1, no. 3.
- Üngör U.Ü., *The Making of Modern Turkey: Nation and State in Eastern Anatolia, 1913–1950*, Oxford University Press 2012.
- Vakarelski Ch., *Etnografia Bułgarii*, Polskie Towarzystwo Tudosnawcze, Wrocław 1965.
- Veagen S.V., *U źródeł Tygrysu. Z Asyryjczykami i Kurdami*, Moskwa 1929 (arabskie tłumaczenie: Bander Mohamed M., Dar Sargon, Sztokholm 2003).
- Werda J.E., *The Flickering Light of Asia or the Assyrian Nation and Church*, Assyrian Language and Culture Classes Incorporated, Chicago 1990.
- Wigram W.A., *The Assyrians and Their Neighbours*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2002.

- Wittrich M., *Der arabische Dialekt von Āzāx*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2001.
- Yacoub J., *Year of the Sword: The Assyrian Christian Genocide, A History* (z francuskiego tłum. J. Ferguson), Hurdt & Company, London 2016.
- Yonan G., *Ein Vergessener Holocaust. Die Vernichtung der christlichen Assyrer in der Türkei*, Pogrom, Göttingen 1989.